Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 26. — ROK XXXIX.

ŚRODA

27 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

W minorowym nastroju.

Cicho i niespostrzeżenie, w atmosferze minimalnego zainteresowania zebrała się 67-ma sesja Rady Ligi Narodów. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że im bardziej sytuacja międzynarodowa staje się skomplikowaną, im więcej istnieje kwestyj, które, ze względu na swą powagę i znaczenie, nadają się specjalnie na forum Ligi Narodów, tem mniej mówi się o niej i coraz mniejszą wagę przywiązuje się do jej zebrań. Okazuje się, zresztą nie po raz pierwszy, że powszechny kryzys, który w równej mierze dotknął życie polityczne i gospodarcze na całym świecie, nie oszczędził także Ligi Narodów. Coraz bardziej staje się widocznem, że nie jest ona tem, czem być powinna, i że nie ziściła pokładanych w niej nadziei.

Nowa sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się w warunkach, które nie rokują jej zbyt wielkiego powodzenia. Nie bierze w niej udziału Briand, który był niejako duszą tej instytucji międzynarodowej i który przez cały czas jej istnienia walczył nieraz z rozpaczliwą energją o utrzymanie jej autorytetu. Jednocześnie podał się do dymisji p. E. Drummond, generalny sekretarz Ligi, będący znowu niejako jej mózgiem. Nieobecność pierwszego, a zapowiedź ustąpienia drugiego nie pozostanie z pewnością bez wpływu nietylko na przebieg obecnej sesji, ale i na dalsze losy Ligi Narodów.

Te dwie dymisje są ważniejsze od spraw, które znajdują się na porządku obrad 67-mej sesji Rady Ligi Narodów, posiadają one bowiem charakter bardzo symptomatyczny, niemal — powiedzielibyśmy — symboliczny. Wycofanie się p. Brianda z życia politycznego jest oficjalnem stwierdzeniem bankructwa polityki, którą uosabiał na gruncie genewskim. Polityka ta zawiodła na całej linji, a przynajmniej nie mogła już liczyć na żadne sukcesy. Nie było ich widać ani na bliskim Francji terenie odszkodowań wojennych, ani na dalekim froncie mandżurskim.

Jednocześnie z briandyzmem znalazła się w impasie Liga Narodów. Musiał to znowu boleśnie odczuć jej generalny sekretarz, p. E. Drummond. Był on twórcą aparatu Ligi, który rozrósł się do olbrzymich rozmiarów, oraz nadawał kierunek jej różnorodnym pracom, nie umiał jednak ustrzec Ligi przed marazmem, ujawniającym się zawsze, gdy instytucja genewska znalazła się wobec ważniejszych zagadnień międzynarodowych, wymagających jasnej i szybkiej decyzji. Zapewne nie leżało to w granicach możliwości gen. sekretarza Ligi Narodów, bo przyczyny tego tkwiły nie w brakach organizacyjnych, ale znacznie głębiej; mimo to jednak ten stan rzeczy musiał osłabić energię sir Drummonda i wzbudzić w nim niewiarę w celowość Ligi Narodów.

Sześćdziesiąta siódma sesja Rady Ligi Narodów obraduje w chwili, kiedy mają być decydowane sprawy pierwszorzędnego znaczenia w polityce międzynarodowej. Pierwsza z nich — to kwestja odszkodowań wojennych, która powoli, ale nieubłaganie zbliża się do ostatecznego rozwiązania. Prawda, konferencja lozańska nie doszła do skutku, ale z pewnością będzie ponownie zwołana w najbliższym czasie. Drugie zagadnienie posiada jeszcze większą wagę. Jest to kwestja rozbrojenia. Już tylko tydzień oddziela nas od terminu konferencji rozbrojeniowej, która, bez względu na jej ostateczne wyniki, będzie miała ogromny wpływ na układ stosunków międzynarodowych. Doświadczenia z Ligą Narodów nie mogą usposabiać zbyt optymistycznie w przededniu konferencji rozbrojeniowej, nie wolno jednak zapominać, że gdyby nie Liga Narodów, prawdopodobnie nigdy nie doszedłby do skutku projekt zwołania konferencji rozbrojeniowej. Jest ona niewątpliwie zasługą Ligi Narodów, i nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że dalszy rozwój tej instytucji jest w znacznej mierze zależny od powodzenia konferencji rozbrojeniowej. Gdy da ona pozytywne rezultaty, autorytet Ligi wzmocni się bardzo. W razie przeciwnym zachwiana i poważnie kwestjonowana powaga Ligi Narodów dozna dalszego uszczerbku.

Polskę na obecnej sesji reprezentuje, jak zwykle, min. Zaleski. Było to koniecznie, choćby z tego względu, że na porządku jej obrad figuruje znowu szereg skarg, wniesionych przez mniejszość niemiecką i ruską. Jedna z tych skarg, dotycząca stosowania reformy rolnej do mniejszości niemieckiej, stała się już powodem kontrowersji między rządem polskim a niemieckim. Ten ostatni domaga się, aby skarga była bezwzględnie rozpatrywana na obecnej seji. Żądanie to pozostaje w sprzeczności z przestrzeganą dotąd procedurą w stosunku do skarg, wnoszonych przez mniejszości narodowe. O tem, czy dana skarga ma być rozważana na tej, czy innej sesji, decyduje komitet trzech, rozpatrujący skargi mniejszościowe. W tym wypadku komitet trzech składa się z przed stawicieli Anglji, Włoch i Persji. Według opinji komitetu, niema najmniejszego powodu do przekazywania tej sprawy Radzie Ligi Narodów. Rząd niemiecki zignorował tę opinję, jak ignoruje wszystko, gdy chodzi o wykorzystanie traktatu o mniejszościach narodowych dla celów jego własnej polityki.

Ale jest to, mimo wszystko, szczegół, nie posiadający głębszego znaczenia. Ważniejsze jest to, że Polska znowu znalazła się w roli klienta Ligi. Minęły te czasy, kiedy skargi na Polskę w Radzie Ligi Narodów zdarzały się bardzo rzadko. Dziś sytuacja zmieniła się z wyraźną szkodą dla powagi państwa polskiego.

A. D.

AFERA SZPIEGOWSKA W METZU.

Paryż, 26 stycznia. W Metzu wykryto nową aferę szpiegowską, uprawianą od dłuższego czasu w tamtejszym garnizonie. W związku z tem dotąd aresztowano dwie osoby. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Dochody spadły o 20 proc.

Warszawa, 26. 1. (PAT) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dzisiaj do obrad nad ostatnią częścią preliminarza budżetowego do budżetu ministerstwa skarbu.

Min. **Jan Piłsudski** pierwszy zabrał głos oświadczając, że preliminarz budżetu ministerstwa po stronie wydatków przewiduje **około 110,000.000**. Zmniejszenie w wydatkach w porównaniu z budżetem bieżącym wynosi 19—20 proc.

W ciągu roku minionego dokonano reorganizacji ministerstwa skarbu **w kierunku zmniejszenia personelu o 1.588** osób. Przygotowano poza tem nowy statut ministerstwa, który przewiduje zwinięcie dwu departamentów oraz **zmniejszenie liczby wydziałów z 40 na 30**. Niezależnie od tego jest przewidziane

uporządkowanie ustaw podatkowych,

co ułatwi podatnikowi orjentację w zmienionych stosunkach.

Wpływy, przechodzące przez ministerstwo skarbu łącznie z monopolami, wynoszą w budżecie preliminowanym 2.069,000.000 zł., gdy w dzisiejszym budżecie suma ta wynosi 2.575 miljonów zł., a zatem wynosi to 79.8 procent sumy dzisiejszego budżetu, czyli, że **dochody z danin oraz z monopoli**

są mniejsze o 20 proc.

Wpływy z 9 miesięcy bieżącego budżetu **wykazują w daninach, łącznie z nadzwyczajnemi podatkami 994,000.000, t. j. 59 proc.** przewidywanych na cały rok wpływów, co w stosunku **do preliminowanych przedstawia się jako niedobór 21 proc.** W monopolach wpłynęło 512 miljonów, co stanowi **niedobór 22 proc.** Znamy przyczyny spadku dochodów, który widzimy i w innych państwach. Gdyby nawet kryzys gospodarczy nie pogłębiał się, to już długi czas trwania tego kryzysu pociąga za sobą wyczerpanie siły płatników. Przyjmujemy jednak ogólne dochody tylko o 20 proc. mniejsze, a to dlatego, że dla zrównoważenia budżetu będziemy musieli sięgnąć do nowych źródeł podatkowych i

zwiększyć obciążenia

w tych dziedzinach, gdzie to jeszcze jest możliwe.

1,2 MILJARDA ZALEGŁOŚCI!

Na 1 października 1932 roku w dziedzinie podatków przez skarb i później repartycję wego suma zaległości wynosiła 1,181,000.000 zł. Suma to na pozór ogromna, ale należy zaznaczyć, że ta suma nie jest całkowice płatna. **Takich zaległości, które można całkowicie zawodzą.** Od kilku lat

cła dają stałą zniżkę,

co wynika, ze zmniejszenia przywozu.

MONOPOLE PRZYNIOSĄ WIĘCEJ?

W monopolach przewidziany jest dochód 695,000.000, t. j. 80 proc. tego, co było na rok 1931/32. Za 9 miesięcy wpłynęło **58 procent kwoty preliminowanej**, mimo to proponujemy wpływ większy dlatego, że oba główne monopole, spirytusowy i tytoniowy, są w trakcie reorganizacji, co w wyniku da(?) możność większych wpłat.

W obsłudze długów państwowych, skutkiem akcji Hoovera, liczymy jeszcze na oszczędność 40,000.000 złotych. Dlatego **z lekkiem sercem przeszliśmy nad deficytem**, przewidując ewentualność, że akcja Hoovera zostanie wznowiona. Czy to się stanie, to już kwestja polityczna i dlatego przyjmujemy sytuację tak, jakby moratorjum nie miało być przedłużone.

uzyskać przez sekwestratora, jest tylko 200 miljonów z czemś. Ministerstwo skarbu wystąpiło z projektem ustawy o spłaceniu niektórych podatków w naturze. Dotąd jednak **system ten niedaje spodziewanych wyników.** Należy uwzględnić, że na podatnika przypadają nietylko ciężary podatków skarbowych, ale i podatków komunalnych, oraz różnych instytucyj, które mają swoich sekwestratorów. **Miedzy sekwestratorami wytworzyła sie konkurencja**, dlatego też rząd wnosi ustawę o ześrodkowaniu tej akcji, ściąganiu zaległych podatków przez skarb i później repatrycję pomiędzy tych, którym się należą. Następnie jest projekt ustawy o ułatwieniu spłaty zaległych podatków przez rozłożenie na raty, względnie konwersję. Podkreślam tu jednak z naciskiem, że **o żadnem moratorjum należności nie może być mowy i rząd takich celów bynajmniej nie ma.** Podatki pośrednie wykazują zniżkę o 10 proc. Preliminuje się je w wysokości 176,000.000. Naogół na podatki pośrednie nie bardzo można liczyć, bo często

Dochód społeczny spadł do 60 proc.

Mowa pos. Rybarskiego.

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) Po sprawozdawcy pos. Hołyńskim (B. B.) pierwszy zabrał głos pos. **Rybarski** (Kl. Nar.), który zauważył, że w ciągu ostatnich 6 lat **dochody z majątków państwowych przyniosły 752 a wydano na dopłaty i inwestycje 860 miljonów zł.** Wykazywał on dalej, że rząd obniżył budżet o 10 proc., tymczasem stopień spadku dochodów skarbowych w poszczególnych miesiącach 1931 r. w porównaniu z rokiem 1930 przedstawia się następująco: W pierwszym kwartale od kwietnia do czerwca dochody wyniosły 84, w pozostałych dwu kwartałach około 80 w stosunku do dochodów z roku 1930 przyjętych za 100. Wskaźnik cen przy porównaniu miesiąca listopada r. 1931 z tymże miesiącem 1930 r. wyraża się następującemi liczbami: dla żelaza 59, dla stali 43, cynku 60, energji elektrycznej 85, stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym wyraża się wskaźnikiem 82, przeładunki na kolejach wskaźnikiem 82, obroty w handlu zagranicznym — 61, indeks akcyj przemysłowych wynosi 46, obroty izb obrachunkowych wyrażają się indeksem 66, złoto i waluty w Banku Polskim — 83, dyskonto w Banku Polskim i bankach akcyjnych 80, wkłady terminowe w bankach akcyjnych 51, bezterminowe 61. Ogólny wskaźnik cen rolnych i przemysłowych wynosi 87. Z tych liczb należy wysnuć wniosek, że **przewidywana zniżka dochodów skarbowych nie dotrzymuje kroku obniżeniu się sił gospodarczych ludności. Dochód społeczny obecny w porównaniu z dawnemi laty spadł conajmniej o 60 proc.** Między obciążeniem ludności dziś a jej siłą płatniczą wytwarza się **przepaść**, której nie dał wyrównania obecny budżet Min. Skarbu. Naprzykład cła są obliczone ostrożnie na 150 miljonów zł., a **grudzień 1931 r. dał niewiele ponad 10 miljonów zł.** Jeżeli chodzi o monopole, to mówca przypomina, że już dawniej wskazywał na konieczność redukcji personelu. Odpowiedziano wówczas, że zmniejszenie wydatków administracyjnych jest fikcją. Dzisiaj przychodzi z tem samem minister skarbu. Co do polityki kredytowej, pos. Rybarski przeciwny jest jakiemukolwiek moratorjum, jakkolwiek jest przekonany, że ze względu na zadłużenie rolnictwa nie obejdzie się bez tego, ażeby skarb państwa jako wierzyciel nie przyniósł jakiejś wyraźnej ulgi, ponosząc pewne ofiary, czy to w procentach, czy w samym kapitale. P. Rybarski przypomina, że przed paru miesiącami przytoczył okólnik woj. Kirtiklisa w sprawie kas komunalnych, w którym powiedziano, że należy udzielać kredytów w znaczeniu wzrostu wpływu obozu rządowego (!).

Następnie prof. Rybarski zaznacza, że sprawę B. G. Kr. poruszy przy sprawozdaniu Izby Kontroli.

Pos. **Polakiewicz:** Poco to ciągłe podrywanie zaufania do tego Banku.

P. Rybarski: To, co ja mówię, wie cała Warszawa.

Prof. Rybarski omawia dalej sprawę pożyczki zapałczanej i podkreśla, **że pożyczka nie została zużyta według planu.** Przy dzisiejszym kursie pożyczek skarb zrobiłby doskonały interes, skupując te pożyczki. Mówca domaga się przedstawienia bilansu sum obrotowych Min. Skarbu. Bez tego bilansu nie można się zorjentować w stanie skarbu.

Dalsza dyskusja odbędzie się we środę po południu.

O czem piszą inni?...

Organ sanacji przeciw klerowi wileńskiemu.

„Kurjer Wileński“, rządowy organ, zaatakował bardzo ostro duchowieństwo diecezji wileńskiej, zarzucając mu zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich i uleganie wpływom „endeckim“.

„Ogólny stan — kończy „Kurjer Wileński“ — jest tego rodzaju, że o ile kler nie weźmie się poważnie do pracy duchowej nad wiernymi i do pracy zmierzającej do przekształcenia duszy tłumu, przez pouczanie go elementarnych prawd Chrystusowych, przez wskazywanie sposobów wcielania tych prawd w życiu praktycznem, zbliżymy się, i to bardzo prędko do wypadków kościelnych w stylu hiszpańskim. Dzisiejsza praca społeczno-katolicka musi być rozszerzona, a teren tej pracy wolny od harców endeckich. Obecny Ojciec św. wskazał drogę i wzór, jaką być powinna Akcja Katolicka — czas wielki, by duchowieństwo nasze zaczęło w tym kierunku pracować“.

Znów te „harce endeckie“... Prasa sanacyjna ma żal do duchowieństwa, że się krytycznie odnosi do BB., a sympatyzuje np. ze Stronnictwem Narodowem. Jakże ma jednak sympatyzować z BB., który systematycznie niszczy pracę katolickich S. M. P., w sprawach religijnych akcentuje indyferentyzm, na swojem czele ma pp. Kostków-Biernackich e tutti quanti?

Zydzi apelują do całego „świata“.

Żydzi są zaniepokojeni wzrostem antysemityzmu w Niemczech (awantury na uniwersytecie w Berlinie). Pos. Thon apeluje do „świata“ w „Nowym Dzienniku“.

„My, żydzi — pisze — musimy żądać od świata, ażeby nas chronił także przed — warjatami. Wcale nie jest naszym obowiązkiem, na naszej skórze przenieść zbrodnicze czy wściekłe wybryki tych wrogów rodu ludzkiego. Świat ma obowiązek zbrodniarza czy szaleńca unieszkodliwić, skoro stają się dla nas w pierwszym rzędzie groźnem niebezpieczeństwem. Dla pierwszego istnieje kryminał, a dla drugiego bodaj zakład leczniczy, ale też i kaftan bezpieczeństwa. Nie mamy powodu cierpieć za cały świat i więcej, niż cały świat. Berlińskie wypadki świadczą o tem, że w Niemczech coś groźnego zaczyna się ruszać. Musimy na to niebezpieczeństwo zwrócić uwagę“.

Znane są ogólnie sympatje żydów dla Niemców. Znamy je przedewszystkiem z czasu wielkiej wojny. Artur Gruszecki uwiecznił je w swoich powieściach... Może się teraz przekonają żydzi, że nie mają lepszego i wygodniejszego gniazda, jak Polska, tak przez nich szkalowana!

Chłopska dola.

„Dzień Polski“ podaje następujący obrazek:

„W powiecie równieńskim licytowano za podatki gminne zamożnego niegdyś włościanina. Sprzedawano mu ostatnią krowę. Przyglądał on się temu z miną tak poważną, że aż komornikowi zrobiło się żal i jął go pocieszać, tłumacząc konieczności państwowe.

Na to przemówił włościanin:

— Ja panie „tużę“ (troskam się) nie z tego, że mi sprzedajecie ostatnią krowę, ale „tużę“ nad tem, co wy na raz przyszły u mnie weźmiecie, kiedy mi już nic więcej nie pozostało“.

Oto — chłopska dola dzisiaj!

Problem zwiększenia kapitałów.

Prof. Stan. Grabski pisze w „Kurjerze Lwowskim“ o warunkach kredytowych w kraju i zagranicą.

„Oczywiście — twierdzi — nie da nam nigdy zagranica pieniędzy na niższy procent od istniejącej u nas w kraju stopy eskontu wekslowego. Gdy zaś państwo zaciąga na lat kilkadziesiąt pożyczki zagraniczne na 10 proc., by wspomóc niemi za pośrednictwem banków państwowych życie gospodarcze — stabilizuje ono przez to conajmniej równie wysoką stopę eskontu weksli na długie też lata.

By stopa procentowa u nas spadła — trzeba nie tylko zaniechać wszelkich dalszych zagranicznych pożyczek, lecz możliwie jeszcze spłacić dawne, zbyt drogie kredyty.

Tylko znaczne powiększenie własnych kapitałów krajowych — spowodować może poważną zniżkę stopy procentowej wraz z tem konieczną dla rozwoju eksportu zniżkę kosztów produkcji.

Jak dojść do tego jednak? Czy jest to wogóle możliwe?

Kapitały tworzą się tylko oszczędnością. Ale żeby oszczędzać — trzeba, by było z czego oszczędzać! Obecnie kurczą się wkłady w bankach — bo maleje suma pieniędzy w kraju. A maleje zasób pieniężny społeczeństwa — bo ujemny bilans płatniczy wyprowadza co miesiąc zagranicę część naszych kapitałów obrotowych“.

Z czego jest B. B. dumny!

„Dzień Pomorski“ twierdzi, że BB. jest niezmiernie silny w kraju.

„W czem leży — pyta — istota tego zjawiska? Nie mamy powodu jej ukrywać, — przeciwnie, możemy być z niej dumni. Sens jej najgłębszy leży w tem, że organizacja Bloku oparła się nie na „zawodowych“ politykach, ale na szerokim zespole działaczy społecznych, którzy do głosu i powagi w życiu publicznem doszli rzeczową pracą w zrzeszeniach. Regułą bowiem Bloku jest, że każda terytorjalna jednostka jego organizacji składa się wyłącznie z ludzi, rzeczywiście czynnie zajętych w organizacjach społecznych. To właśnie pozwala nam prowadzić naszą pracę — zdala od zmiennych następstw fluktuacyj polityczno-partyjnych. **Możemy być z tego naprawdę dumni**“.

Na pytanie postawione przez „Dzień Pomorski“ odpowiemy inaczej!... BB. całą swoją siłę czerpie z poparcia władz państwowych. Oto wszystko! Czy to jest powód do „dumy“ — **wolno wątpić!**

Konieczność koncentracji.

Przed paroma dniami zamieściliśmy w „Głosie Narodu“ artykuł w sprawie katolickiego dziennika. Napisany z okazji zwinięcia „Polski“ streszczał się ten artykuł w tem, że katolicki dziennik, jeśli chce spełnić swoje zadanie, musi się zajmować i politycznemi sprawami, musi wytrwale stać na straży chrześcijańskiej moralności życia publicznego i zbiorowego. Pomijanie zaś przez katolicką publicystykę zagadnień z tej dziedziny byłoby oportunizmem szkodliwym zresztą dla niej samej.

Przyjęcie, jakie spotkało ten artykuł w kołach katolickich, każe wnosić, że zasada, na której się opierał, została uznana za słuszną...

Dziś chcemy zwrócić uwagę na jeden jeszcze moment w sprawie katolickiej prasy codziennej. Na jej trudności gospodarczo-finansowe w obecnej chwili.

Trzeba zaś o tem myśleć przedewszystkiem w obecnym czasie kryzysu, który oczywiście nie ogranicza się do przedsiębiorstw zarobkowych, ale podcina egzystencję także instytucyj ideowych. **Trzeba myśleć o tem, jaki jest najpraktyczniejszy, najmniej kosztowny i najmniej ryzykowny sposób utrzymania istniejącej dziś w Polsce prawdziwie katolickiej prasy.**

Jest to zagadnienie powszechne. Mają z niem do czynienia katolicy Niemiec, Austrji, Holandji, Włoch...

Poszczególni biskupi Niemiec (ostatnio arcybiskupi Fryburga i Kolonji) wydali odezwy do wiernych zalecając im poparcie dzienników katolickich, jako jeden z najważniejszych obowiązków w obecnym czasie wstrząśnień i przemian... **Biskupi włoscy** rozpoczęli kampanję na rzecz 6 istniejących we Włoszech dzienników katolickich, a „Osservatore Romano“, komentując tę kampanję, z przykrością podniósł, że nawet duchowieństwo nie rozumie należycie i nie docenia znaczenia katolickich dzienników... **W Holandji** przed paru miesiącami wszczęto akcję za powiększeniem liczby prenumeratorów dla dziennika katolickiego „Maasbode“ (który zresztą bije dziennie ponad 100 tys. egz.). Rezultat był taki, że nakład pisma powiększył się o blisko 20 tys. egz. Jednak i to nie wystarcza. Obecnie dyskutuje się fuzję dziennika „Tijd“ z „Maasbode“, a to w tym celu, aby **przez koncentrację wysiłków w dziedzinie prasy lepiej zabezpieczyć jej podstawy...** Tasama myśl fuzji katolickich dzienników już od dwóch lat pojawia się **w Czechosłowacji** (chodzi o berneński „Dzień“ i ołomuniecki „Naszrinec“).

Krótko mówiąc, w całej Europie staje się dziś aktualną sprawa ubezpieczenia przyszłości i rozwoju katolickich dzienników przez koncentrację wysiłków i najściślejsze porozumienie. Wszędzie bowiem i wszyscy katolicy zdają sobie sprawę z tego, że katolicyzm danego kraju bez własnej prasy codziennej miałby utrudnioną działalność, brakowałoby mu tak potężnej trybuny do przemawiania, jaką jest katolicki dziennik. Katolicy pamiętają słowa świętego Papieża Piusa X, że — **nie pomoże budowanie nowych kościołów, jeśli braknie katolickiej prasy.**

Polski katolicyzm znalazł się obecnie w dziedzinie prasy w położeniu bardzo szczególnem. Ma cały szereg tygodników, których łączny nakład przenosi zapewne ½ miljona egzemplarzy, — tygodników o charakterze ściśle i wyłącznie kościelnym. Tygodniki te spełniają dobrze swoje zadanie. Uświadamiają masy w zakresie prawd wiary, akcji misyjnej Kościoła, liturgji i t. p. Lecz nie mogą objąć swemi wpływami tak ważnej dziedziny życia, jak życie polityczno-społeczne. Ta sfera zagadnień jest im i musi być obcą. Czy jednak katolicy polscy mogą, czy mają prawo zostawiać ją na łup namiętności politycznych i w tak ważnej dziedzinie życia zbiorowego rezygnować z wpływu katolickich zasad?

Nieugięcie twierdzimy i twierdzić będziemy, że rezygnacja taka byłaby zdradą i że jest obowiązkiem katolików dzisiaj zjednoczenia wysiłków zmierzających do zapewnienia katolickim dziennikom swobodnego rozwoju.

Po zawieszeniu „Polski“ katolicy polscy — sądzę — nie mają już wyboru. Pozostaje im jedynie „Głos Narodu“, — dziennik, który przez lat prawie 40 wiernie i bez zastrzeżeń służył sprawie katolickiej.

Czasy są bardzo ciężkie. Byłoby lekkomyślnością podejmować próby tworzenia nowej placówki dziennikarskiej i dla niej odwoływać się do ofiarności ogółu katolików. Jak w całym świecie, tak i w Polsce, nakazem chwili jest: — ze względu na trudne warunki finansowe nie tworzyć nowych prób ale istniejące i zasłużone placówki prasowe poprzeć i zabezpieczyć.

Oto jest jedyny, naszem zdaniem, najpraktyczniejszy i najmniej ryzykowny sposób załatwienia sprawy katolickiej prasy codziennej w Polsce w obecnym kryzysowym czasie.

W. Z.

Polski pakt o nieagresji z Rosją.

LITWINOW ZAPOWIADA TAKŻE PODPISANIE PAKTU Z RUMUNJĄ.

Przed kilku dniami podpisany został pakt o nieagresji między Rosją a Finlandją. Zkolei parafowano pakt polsko-sowiecki. 25 stycznia o 7-ej wieczorem w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie poseł Patek i Litwinow parafowali pakt. Składa się on ze wstępu, 8 artykułów i 2 protokołów dodatkowych.

We wstępie obie podpisujące strony stwierdzają chęć utrzymania istniejącego między niemi pokoju, stanowiącego wybitny czynnik w zachowaniu pokoju powszechnego; stwierdzają, że **traktat pokojowy z 1921 r. pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków** i zobowiązań; wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzyganie sporów międzynarodowych oraz usunięcie wszystkiego tego, co sprzeciwiałoby się normalnym stosunkom między państwami stanowi najważniejszy środek na drodze do tego celu: oświadczają, że **żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowi przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków** i nie znajdą się w sprzeczności z zawartym paktem; postanawiają zawrzeć pakt celem rozwinięcia i uzupełnienia Paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez Protokół moskiewski z 1929 r.

W art. 1. obie strony konstatują, że w ich wzajemnych stosunkach **wyrzekają się wojny**, jako narzędzia polityki i zobowiązują się wzajemnie powstrzymywać od wszelkich działań agresywnych, za jakie poczytywane będą akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność drugiej strony, **nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów.**

Art. 2-gi przewiduje **nieokazywanie pomocy ani bezpośredniej, ani pośredniej państwu trzeciemu, które napadłoby na jedną ze stron podpisujących.** Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to **drugi kontrahent ma prawo wypowiedzenia tego paktu bez uprzedzenia.**

W art. 3-cim każda ze stron zobowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresywności, wyrażonej wrogim stosunkiem do strony drugiej.

W myśl art. 4 zobowiązania zawarte w 2-ch pierwszych artykułach nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów zawartych przez każdą ze stron **przed wejściem w życie tego paktu,** o ile te umowy nie zawierają w sobie elementów agresji.

Artykuł 5 przewiduje **postępowanie koncyljacyjne,** co do którego będzie zawarta specjalna umowa, która stanowi integralną część paktu i musi być ratyfikowana jednocześnie z tym paktem.

W myśl artykułu 6 pakt będzie ratyfikowany możliwie w najbliższym czasie, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Warszawie w 30 dni po obustronnej ratyfikacji.

Artykuł 7 głosi, że **pakt zostaje zawarty** na 3 lata z automatycznem przedłużeniem na dalsze dwa lata, o ile nie nastąpi 6 miesięczne wypowiedzenie.

Artykuł 8 powiada, że pakt napisany został w języku polskim i rosyjskim i oba teksty uważane są za autentyczne.

Z dwóch protokołów dodatkowych jeden stwierdza, że ewentualne wypowiedzenie paktu **w myśl art. 7 nie może być rozumiane jako uwolnienie się od obowiązków, wynikających z Paktu Kelloga.** Drugi protokół mówi, że co do treści projektu konwencji koncyljacyjnej niema między stronami zasadniczych różnic.

Zaraz po parafowaniu tego układu sowiecka agencja telegraficzna (TASS) ogłosiła wywiad z Litwinowem. Z wywiadu tego wynikałoby, że nietylko Łotwa i Estonja, lecz także Rumunja podpisze pakt o nieagresji. Projekt paktu jest według Litwinowa prawie uzgodniony. Oświadczenie to jest niespodziewane, bo niedawno były jeszcze duże trudności z powodu Bessarabji.

„Obie strony — powiedział Litwinow — zgodziły się na pertraktacje, wychodząc z konieczności **pozostawienia na uboczu i nierozstrzygania zagadnienia Besarabji.** Jest całkiem jasne, że obustronny pakt między dwoma państwami, między któremi nietylko **nie istnieją żadne oficjalne stosunki ale są poważne terytorjalne i** inne spory, nie może być zawarty bez wzmiankowania o tych sporach i pozostawienia ich na uboczu. Rozumiem — mówił dalej Litwinow, że jeżeli Rumunja **okupuje faktycznie Besarabję,** to chciałaby zapomnieć o istniejącym sporze i nie wspominać o nim, tłumacząc, że milczenie nasze oznacza zgodę na jej okupację. **My na to zgodzić się nie możemy.** Rumunja idzie jednak dalej i chce uzyskać takie sformułowanie paktu o nieagresję, z którego wynikałoby uznanie przez nas suwerenności Rumunji nad Besarabją, lub uznania rzeki Dniestru jako granicy Rumunji. Zdaniem komisarza sowieckiego spraw zagranicznych jest to **również nie do przyjęcia.** Następnie Litwinow zaznaczył, że w pakcie z Rumunją winno być wyrażone powiedzenie, że **obie strony zachowują swoje stanowiska w kwestjach spornych i że zawarcie paktu stanowiskom tym nie przynosi żadnej szkody.** Celem paktu jest usunięcie możliwości napadu jednej strony na drugą. Cel ten osiąga się w uzgodnionym już punkcie pierwszym paktu.

Jeśliby pakt miał być oparty na tych zasadach, to byłby to kompromis, ale korzystniejszy raczej dla Rosji niż dla Rumunji. Kompromis możnaby upatrywać chyba w tem, że Rosja chciała początkowo wyraźnie wymienić Besarabję jako przedmiot sporu i od tego odstąpiła. Rumunja zaś chciała uzyskać uznanie Dniestru jako granicy Z. S. S. R., ale od tego żądania widocznie skłonna jest odstąpić.

W ostatecznym wyniku treść takiego paktu byłaby bardzo skromna. Nawiązanie bezpośrednich stosunków między Bukaresztem a Moskwą byłoby większym krokiem na drodze do utrwalenia pokoju.

Mimo wszystko jednak pakty te są pożyteczne. Powinny zmniejszyć podejrzliwość mas rosyjskich, podniecanych od szeregu lat ustawiczną groźbą rzekomej napaści ze strony zachodnich sąsiadów Z. S. S. R.

13-tka w okresie pomajowym.

Już wielokrotnie zwracano w prasie uwagę na fakt, że ważne wypadki zdarzają się w 13-tym, 31 (odwrócona trzynastka) lub wreszcie 26-tym (dwie trzynastki) dniu miesiąca. Przeglądając karty naszej historji z lat 1926—32 znajdziemy rzeczywiście dużo wydarzeń, które przypadły na te dni. Mowa naturalnie o faktach znanych ogółowi. Oprócz nich jest dużo ważnych umów, narad, konferencyj, które odbyły się w dniach 13, 26 lub 31-ym, ale które będą zbadane dopiero przez przyszłych historyków.

Oto kilka wydarzeń najważniejszych.

13 maja 1926 r. — zamach stanu. Planowany pierwotnie na 13-go, został przyśpieszony skutkiem wcześniejszego utworzenia rządu Witosa a przeciągnął się skutkiem oporu wojsk wiernych prez. Wojciechowskiemu aż do 15 maja.

31 maja 1926 r. — Zgromadzenie Narodowe wybiera Prezydentem min. Piłsudskiego.

31 lipca 1926 r. — dekret o organizacji najwyższych władz wojskowych.

13 listopada 1926 r. — uroczyste otwarcie sesji Sejmu na Zamku.

26 stycznia 1927 r. — decyzja w sprawie powołania p. Miedzińskiego do rządu i powiększenia liczby ministrów do 13.

13 lipca 1927 r. — zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

26 czerwca 1928 r. — decyzja w sprawie rekonstrukcji rządu (27-go nominacja gabinetu prof. Bartla).

31 października 1928 r. — otwarcie sesji Sejmu.

13 kwietnia 1929 r. — rekonstrukcja rząd. P. Świtalski premjerem.

26 czerwca 1929 r. — rozpoczęcie procesu Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

13 lipca 1929 r. — lot Kubali i Idzikowskiego.

31 października 1929 r. — wejście uzbrojonych oficerów do Sejmu.

26 maja 1931 r. — dymisja rządu p. Sławka.

26 października 1931 r. — początek procesu b. więźniów brzeskich.

13 stycznia 1932 r. — wyrok skazujący dziesięciu b. więźniów brzeskich na 26 lat więzienia.

Na ziemiach Rzplitej.

Wyjazd Ks. Kardynała Hlonda do Rzymu.

Ks. Kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, wyjechał w dniu 24 b m. do Rzymu. Wyjazd Ks. Kardynała do Stolicy Piotrowej pozostaje w łączności z uroczystościami obchodu dziesięciolecia wstąpienia na tron papieski i koronacji Ojca św. Piusa XI, któremu, jak wiadomo, Ks. Kardynał udzielił sakry biskupiej w katedrze warszawskiej. (KAP).

Spiewacy na cześć Bożej Dzieciny

Z Kielc piszą nam: — Już piąty rok z rzędu zbiera się u pięknego Żłóbka betleemskiego w wieczorowej porze w Katedrze Kieleckiej cały świat śpiewaczy miasta i okolic, by uczcić Boską Dziecinę bukietem kolend staropolskich — Katedra tonie w powodzi świateł. Nieprzeliczone tłumy zalegają wnętrze, przedsionki — głowa przy głowie.

W programie jest 36 kolend w wykonaniu 16 zespołów śpiewaczych. Raz na tle organów, to znów z akompaniamentem orkiestry smyczkowej — to znów przy głosie trąb. które porywają za sobą wszystkie chóry. Jedna kolenda od drugiej piękniejsza, bardziej swojska, choć skala szeroka i sposób wykonania niejednakowy. — Wyróżniają się chóry Alumnów Seminarjum Duchownego, Towarzystwa Miłośników Sztuk, Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego i Chór Katedralny.

Przedziwnie swojsko brzmiały kolendy Gimnazjum Św. Stanisława Kostki z akompaniamentem własnej orkiestry. Znakomicie wypadły produkcje chórów gimnazjalnych męskich i żeńskich szczególnie Gimnazjum Żeńskiego bł. Kingi — Szkoły Handlowej męskiej, Seminarium Nauczycielskiego męskiego i Szkoły Zawodowej. Zadziwiały produkcje chórów wiejskich z parafji Leszczyny i parafji Białogon oraz produkcje dziatwy ze szkół powszechnych.

Całość pozostawiła w słuchaczach wrażenie niezapomniane i żywą wdzięczność dla twórców i inicjatorów tego zbożnego dzieła.

———oOo———

AGITACJA PRZECIW AUTONOMJI UNIWERSYTECKIEJ.

Od pewnego czasu otrzymujemy z Poznania (!) artykuły przeciw autonomji uniwersyteckiej, podpisywane pseudonimem „Rolicz“. Autor występuje przeciw autonomji uniwersytetów z tego powodu, że niszczy młode talenty, które nie mogą katedry zdobyć, — że profesorowie bawią się w politykę, zamiast pracować naukowo i t. p.

A zatem chce się przygotować opinję do pozbawienia uniwersytetów autonomji.

———:o:———

POŚWIĘCENIE BANDERY. W Gdyni odbyło się w tych dniach **na pokładzie nowego statku „Śląsk“** uroczyste poświęcenie bandery w obecności dyrektora departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu dr. Hilchena, naczelnika wydziału żeglugi oraz dyrektorów towarzystw okrętowych polsko-transatlantyckiego i polsko-brytyjskiego.

BEZPŁATNY KURS STRAŻY LEŚNEJ DLA INWALIDÓW. Wszystkie urzędy wojewódzkie powiadomiły miejscowe zarządy Związku Inwalidów Wojennych R. P., że rozpoczęto już przyjmowanie zapisów na doroczny kurs straży leśnej dla inwalidów wojennych w Niepołomicach (pow. Bochnia). Kurs ten jest bezpłatny, ponadto zaś uczestnicy otrzymują mieszkanie i wyżywienie. Po ukończeniu kursu, inwalidzi mają szanse otrzymania pracy w służbie państwowej. Termin zapisów upływa z dniem 31 maja br. Podania należy kierować do urzędów wojewódzkich przez referaty spraw inwalidzkich przy starostwach.

TRAGEDJA UCZENICY. Niejaka N. Bergerówna uczenica VI kl. szkoły zawodowej w Czortkowie, zmuszona złemi stosunkami materjalnymi swych rodziców do zaniechania dalszego kształcenia się, tak przejęła się tym faktem że **dostała pomieszania zmysłów.** Chorą pozostawiono opiece domowej.

SAMOBÓJSTWA. Onegdaj **zarządca dóbr** w Dulibach pow. Buczacz. **Fr. Szczepak** strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Przewieziony do szpitala w Czortkowie, zmarł nie odzyskawszy przytomności. Powodem samobójstwa było **wypowiedzenie posady.**

W Warszawie rzucił się pod pociąg osobowy 61-letni Jan Zbroch, robotnik kolejowy. Desperata przewieziono pociągiem na dworzec gdański, a następnie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

W mieszkaniu własnem w Warszawie pozbawił się życia przez powieszenie 35-letni Wiktor Bekasiński, **fryzjer.**

UDUSZONY PYŁEM WĘGLOWYM. W czasie zbierania odpadków węgla na hałdzie kopalni „Anna“ w Pszowie wskutek oberwania się pyłu węglowego zasypany został 11-letni Koczur Józef, syn strażaka kopalnianego Alojzego Koczura z Pszowa **ponosząc śmierć na miejscu przez uduszenie.** Zwłoki Koczura odstawiono do domu rodziców.

Widmo strajku generalnego.

W górnictwie sytuacja bez zmian. W hutnictwie utrzymane dawne płace. Rozbicie rokowań w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Katowice, d. 25 stycznia.

W związku z zaostrzeniem sytuacji w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku wskutek nie wycofania przez przemysłowców wywieszonych w kopalniach i hutach obwieszczeń w sprawie zmiany warunków płac robotniczych, przedstawiciele organizacyj zawodowych wysłali do komisarza mobilizacyjny list, w którym zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze ewentualności powstające z powodu zaostrzenia się zatargu.

Zgodnie z tym listem przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, wchodzących w skład zespołu pracy, nie brali udziału ani w bezpośrednich pertraktacjach z pracodawcami, ani też w zebraniach Komisji arbitrażowej.

Posiedzenia te odbyły się pod przewodnictwem inż. Koszutha. Ponieważ nie przybyli delegaci związków górników, omawiano tylko sytuację w hutnictwie i zapadła decyzja, że obecny stan zarobków ma obowiązywać i nadal a mianowicie do dnia 31 marca r. b. Wypowiedzenie płac może nastąpić na 14 dni przed tym terminem.

Gdy toczyły się obrady delegatów związków zawodowych i gdy odbywało się posiedzenie Komisji arbitrażowej, wybuchł strajk w trzech kopalniach, należących do Księcia Pszczyńskiego. Zastrajkowano na znak protestu przeciwko obwieszczeniom o zmianie warunków płac zarobkowych. Przebieg strajku był spokojny.

Wczoraj w lokalu Rady Zjazdu przemysłowców w Sosnowcu odbył się dalszy ciąg bezpośrednich pertraktacyj przemysłowców z przedstawicielami związków robotniczych w sprawie obniżki zarobków i zniesiena urlopów.

Pierwsza konferencja odbyła się z przedstawicielami Centr. Zw. Górników.

Na samym wstępie pertraktacyj przemysłowcy oświadczyli, że warunków, które wysunęli nie zmienią ani na jotę, i jeżeli robotnicy nie zdecydują się na obniżkę, to wogóle z nimi nie będą dalej pertraktować!

Na to odpowiedziano, że Centralny Zw. Górników nie zgodzi się na obniżkę zarobków ani o jeden procent. Załogi robotnicze wszystkich kopalń przygotowane są do decydującej rozgrywki w obronie swych praw i w walce tej sięgną do najradykalniejszych środków, jakie stoją im do dyspozycji.

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron — pertraktacje zostały zerwane.

W godzinach popołudniowych odbyła się druga konferencja przemysłowców z przedstawicielami Zjedn. Zawod. Polskiego.

Przemysłowcy powtórzyli swe propozycje, z których nie ustąpili nic, natomiast przedstawiciel Zw. Górników oświadczył, że na obniżkę nie zgadza się pod żadnym pozorem, a nie wykluczając dalszych rozmów na ten temat, uzależnia je od rozwiązania sytuacji na Śląsku.

Jak więc było do przewidzenia, związek podkreślił swój jednolity front z organizacjami na Śląsku.

Sytuacja więc i w tym wypadku nie uległa zasadniczo żadnej zmianie.

Wobec negatywnego wyniku powtórnej konferencji robotników górniczych z przemysłowcami, widmo generalnego strajku zaczyna przybierać kształty realne.

Już w sobotę na ogólnych zebraniach robotniczych, odbytych w szeregu kopalń Zagłębia powołano lokalne komitety strajkowe, delegując do nich przedstawicieli wszystkich wydziałów kopalnianych.

Chociaż robotnicy, zdając sobie sprawę z nieobliczalnych skutków strajku generalnego, radziby uniknąć tego, to jednak zdecydowani są przystąpić do strejku, w obronie swych żywotnych interesów.

1-go lutego br. jest terminem kończącego się wymówienia dotychczasowych warunków płac a zarazem dniem nieprzewidzianych, narazie wydarzeń, które mogą zaważyć na szali całego życia gospodarczego w państwie.

Decydujące uchwały robotników wszystkich trzech ośrodków węglowych, nastąpią w najbliższy czwartek, lub piątek na wspólnym kongresie robotniczych związków zawodowych w Katowicach.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Min. Pracy i Opieki Społecznej poleciło w godzinach popołudniowych inspektorowi pracy w Sosnowcu zaproszenie wszystkich przedstawicieli związków zawodowych, oraz Rady Zjazdu przemysłowców na konferencję do Warszawy na środę godz. 11 rano. Konferencja ta odbędzie się w Min. Pracy i Opieki Społecznej.

M. M.

DUBELTÓWKA W RĘKACH DZIECKA. We wsi Marcinów, powiatu Podzawiercie miał miejsce tragiczny wypadek. W domu, należącym do Jana Migdała bawiło się dwoje dzieci, synów. W pewnym momencie starszy Czesław schwycił leżącą na niskiej ławce dubeltówkę **i strzelił, kładąc trupem na miejscu młodszego brata.**

8 OFIAR ŚLIZGAWKI. W ciągu poniedziałku Pogotowie w Warszawie udzieliło pomocy 8 ofiarom ślizgawki. Przeważnie były to wypadki lżejszych lub cięższych potłuczeń Złamania zaś nogi i ręki doznało dwoje osób.

PODEJRZANY O ZABÓJSTWO WACŁAWSKIEGO, WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA ZA KAUCJĄ. Władze sądowe uwzględniły prośbę obrońcy studenta Wulfina, podejrzanego o udział w zabójstwie studenta Wacławskiego w czasie wypadków listopadowych w Wilnie i postanowiły zwolnić go z więzienia za kaucją 2000 zł. do czasu rozprawy sądowej. **Drugi aresztowany w tej sprawie Zankind pozostaje nadal w więzieniu.**

LIKWIDACJA JACZEJEK KOMUNISTYCZNYCH NA WILEŃSZCZYŹNIE. Z powiatu święciańskiego donoszą, że władze zlikwidowały w poszczególnych gminach tego powiatu szereg jaczejek komunistycznych, które prowadziły robotę antypaństwową. Aresztowano 5 komunistów, w tem dwóch agentów Z. P. Z. B., **którzy przybyli z Mińska.**

W BANKU POZNAŃSKIEGO ZIEMSTWA KREDYTOWEGO UJAWNIONO DEFRAUDACJĘ na sumę zł. 100.000. dokonaną przez urzędnika banku Ignacego Sędziakowskiego przy wspóŁudziale dwóch tutejszych firm handlowych. **Sędziakowski aresztowany przyznał się do winy.** Śledztwo przeciw wspólnikom jego w toku.

Z całego świata.

Przepełnienie na uniwersytetach niemieckich.

W kołach uniwersyteckich w Berlinie omawiany jest plan przeciwdziałania przepełnieniu wyższych uczelni niemieckich. Wskutek przepełnienia bowiem znaczna ilość młodzieży z uniwersyteckim wykształceniem **nie może znaleść odpowiedniego zatrudnienia.** Omawiany jest projekt wprowadzenia t. zw. **niepełnych świadectw dojrzałości,** któreby dawały wstęp do zawodów praktycznych. Byłyby również wprowadzone obostrzenia przy pełnym egzaminie maturalnym oraz utrudnionoby wstęp na wyższe uczelnie.

———X———

W WIĘZIENIU W PRINCETOWN, według urzędowych relacji, spokój został przywrócony. **23 więźniów lekko rannych przewieziono do szpitala. Żaden z funkcjonarjuszy więziennych** nie odniósł poważniejszych ran.

AMATORZY FUTER W LIPSKU. W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w Lipsku zuchwałego włamania do jednego ze składów futer. **Złodzieje wykradli najcenniejsze okazy futer na ogólną sumę 25.000 mk.** Sprawcy nie pozostawili po sobie śladów. Ogólnie przypuszczają, że ma się tu do czynienia z tą samą szajką bandycką, która już w grudniu 1931 r. dokonała szeregu włamań na terenie Lipska.

Za duszę ś. p.

HENRYKA PAŹDZIORY

absolwenta medycyny Uniw. Jag.,

zmarłego dnia 28 Stycznia 1928 roku w Krakowie,

jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci

odprawiona zostanie

MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

we Czwartek dnia 28 Stycznia 1932 r. o g. 10 rano w kościele parafjalnym w Zakopanem,

na którą Krewnych, Przyjaciół, oraz Kolegów Zmarłego zaprasza

Narzeczona z Rodzicami.

Radjoszpiegostwo na usługach Sowietów

Z Sofji donoszą, że bułgarska policja aresztowała dwu **radjotelegrafistów** na okrętach **„Car Ferdynand“ i „Bułgarja“.** Śledztwo wykazało, że radjotelegrafiści przy pomocy radjostacji okrętowych podtrzymywali stałą łączność z radjostacją sowiecką. Podczas pobytu okrętów w Stambule, agenci G. P. U. zdołali przekupić radjotelegrafistów, za których pośrednictwem nadawane były do Moskwy szyfrem ważne informacje komunistyczne. Po wykryciu afery dokonano licznych aresztowań wśród telegrafistów w Burgas, Warnie i Ruszczuku.

———o———

EKSPLOZJA PRZY WYŁADOWYWANIU AMUNICJI.

Z Londynu donoszą nam, że w Szanghaju podczas wyładowywania materjałów wybuchowych **z łodzi do składu amunicji** w Szanghaju, **wydarzył się dziś wybuch. Łódź została rozerwana na strzępy, a molo zostało na znacznej przestrzeni silnie uszkodzone. 40 żołnierzy chińskich poniosło śmierć.** Wobec naprężonych stosunków chińsko-japońskich, wybuch wywołał w mieście **panikę,** ponieważ przypuszczano, że **Japończycy poczęli miasto bombardować.**

TRAGICZNA WYCIECZKA AUTOBUSEM

Z Paryża piszą, że koło Madrytu wydarzyła się wczoraj **wielka katastrofa automobilowa, której ofiarą padło kilkanaście osób.** Autobus, **wiozący grupę osób na wycieczkę poza miasto,** wskutek defektu kierownicy **wjechał w drzewo przydrożne i uległ strzaskaniu.** Pięciu podróżnych **poniosło śmierć na miejscu,** dalszych 10 odniosło ciężkie rany.

———o———

BEZBOŻNIK NIEMIECKI SKAZANY NA WIĘZIENIE. Sąd apelacyjny w Berlinie zatwierdził wyrok, skazujący 19-letniego Marcina Taubera na 3 miesiące więzienia za bluźnierstwa i obelgi miotane przeciw Kościołowi. Skazany **jest członkiem znanego z komunistycznych tendencji związku sportowego „Fichte Sparte“,** który już nieraz zdołał się wsławić swemi bluźnierczemi występami.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. W pobliżu Gannat w południowej Francji zderzyły się z powodu mgły dwa pociągi towarowe, w których znajdowało się 30 robotników. 15-tu z nich odniosło rany, w tej liczbie 12-tu jest ciężko rannych. Szkody materjalne są znaczne.

UCIECZKA Z GUYANY. Z La Rochelle donoszą, że w Guyanie nastąpiły nowe masowe ucieczki więźniów. Między zbiegłymi znajduje się również jeden Polak **Turowiecki,** skazany w r. 1925 na śmierć przez sąd w Wersalu.

———X———

Atak na Kościół katolicki przez radjo.

Jeszcze nie przebrzmiały echa mowy p. ministra Jędrzejewicza w komisji sejmowej podczas debaty nad budżetem Min. W. R. i O. P., w której p. minister stwierdził, że projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej „Rząd nie uważa za swój i że go wcale nie rozpatrywał“, a już jesteśmy świadkami **skandalicznego ataku na Kościół katolicki,** jaki miał miejsce przez rozgłośnię Polskiego Radja. Oto co pisze „Dzień Polski“ z dn. 24 bm. w rotatce p. t. „Zadziwiające. Niedopuszczalny odczyt przez radjo“:

„Wczoraj, w godzinach wieczornych około godz. 8 przez Polskie Radjo nadany był **odczyt o projekcie prawa małżeńskiego.** Odczyt ten nie figurował w ogłaszanym zawczasu programie. Jak zdołaliśmy ustalić, **odczyt wygłosił niejaki p. Saczyński.** Była to kilkunastominutowa apologja projektu, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną pod kierownictwem prof. Lutostańskiego. Jest rzeczą zadziwiającą, że Polskie Radjo podaje tak bardzo subjektywną i jednostronną ocenę zagadnienia, które w chwili obecnej stanowi temat bardzo ostrej polemiki. Przypuszczamy, że zaszło prawdopodobnie jakieś przykre bardzo niedopatrzenie. Tem niemniej **mamy prawo żądać od Dyrekcji Radja, by bardziej ostrożnie dobierała swoich prelegentów.** Nie wolno bowiem podawać 300.000 abonentów radja, — wśród których większość niewątpliwie nie zgadza się z projektem p. Lutostańskiego, oświetlenia tego projektu w takiej formie, jak to uczynił p. Saczyński. **Spodziewamy się, iż Polskie Radjo udzieli wyjaśnienia w tej przykrej i niezrozumiałej dla nas sprawie“.**

Do tych słusznych uwag „Dnia Polskiego“ możemy dodać, że **Polskie Radjo jest uzależnione od władz państwowych** i że istnieje tam specjalna komisja, ściśle kontrolująca przemówienia wygłaszane przez radjo. **Komisja ta, jak się dowiadujemy, zaaprobowała referat p. Saczyńskiego,** w którym prelegent nietylko zalecał projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej, ale również **w sposób niesmaczny atakował Kościół katolicki.**

Społeczeństwo nasze, utrzymujące w lwiej części Polskie Radjo, domaga się wyjaśnień w tej przykrej sprawie ze strony dyrekcji Polskiego Radja. Aby na przyszłość bardziej nie podważać zaufania do Polskiego Radja, winna dyrekcja zwracać baczniejszą uwagę na dobór wygłaszanych przez radjo przemówień. (K. A. P.).

Teatr i kino.

Sztuka teatralna Jalu Kurka.

Znany poeta krakowski grupy modernistów, Jalu Kurek, redaktor „Linji“, organu awangardy literackiej — ukończył w tych dniach i złożył w teatrze im. J. Słowackiego trzyaktowy dramat p. t. „Sprawiedliwość niedowidzi“ („Faszyści Japonji!“). Sztuka ta, operująca jednocześnie atmosferą poetycką oraz akcentami ironicznej satyry, pisana oczywiście prozą — jest tylko dekoratywnie związana z tłem japońskiem — w istocie zaś tętni nowoczesnością i porusza najbardziej palące zagadnienia doby bieżącej. Centralną ideą sztuki i motorem akcji jest pacyfizm, a więc idea specjalnie aktualna. Dzieło teatralne pioniera nowych form literackich oczekuje realizacji scenicznej w okresie zatargu mandżurskiego i niedoszłej konferencji rozbrojeniowej.

Paderewski sfilmowany.

Od kilku już lat zabiegały wielkie towarzystwa filmowe w Ameryce o to, by skłonić mistrza Ignacego Paderewskiego do pozwolenia na sfilmowanie go do tygodnika filmowo-dźwiękowego. Paderewski stale odmawiał i dopiero w tych dniach po raz pierwszy zgodził się na tego rodzaju zdjęcie. Trzy największe firmy w tym zakresie, a mianowicie: Fox Movietone, Pathé Corporation, Paramount Corporation odtworzyły **scenę rozmowy powitalnej między Paderewskim a dr. Mieczysławem Marchlewskim, Konsulem Generalnym w New Yorku,** który w imieniu ambasadora Filipowicza powitał dostojnego gościa w porcie. W odpowiedzi na szereg zadanych mu przez pana Marchlewskiego pytań, wypowiada się Paderewski między innemi co do stosunków, jakie łączą go ze Stanami Zjednoczonymi. Paderewski mówi m. in. na temat koncertu, który da w Waszyngtonie na rzecz bezrobotnych, podkreślając z naciskiem, że bezrobotnym należy się szczególna troska i pomoc całego społeczeństwa.

Ruch wydawniczy.

„MUZYKA“ Nr. 11—12.

Ostatni numer „Muzyki“ za listopad i grudzień 1931 r. zawiera wiele cennych i niezmiernie ciekawych artykułów.

Na czoło wysuwa się artykuł Marji Królowej Rumuńskiej, poświęcony wybitnemu skrzypkowi rumuńskiemu, Jerzemu Enescu. Piękny poetycki polot łączy się w nim z głębokiem wyczuciem istoty Muzyki i zrozumieniem doniosłości jej posłannictwa. Na dalszą treść składają się artykuły: St. Niewiadomskiego pt. **„Fryderyk Szopen między Polską a Francją“,** dowodzący niezależności stylu Szopenowskiego od wpływów francuskich, artykuł J. Mirskiego, poświęcony pamięci wybitnej polskiej pianistki ubiegłego stulecia, Marji Szymanowskiej, ponadto ciekawy szkic Wolfganga Webera o muzyce murzyńskiej. Zwarte, pełne escencjonalnej treści studjum J. Fitelberga zajmuje się problemem instrumentacji nowoczesnej, zaś fragment z odczytu wygłoszonego w Radjo Warszawskiem pt. **„O filmie dźwiękowym i dźwięku filmowym“** red. M. Glińskiego porusza nader aktualne zagadnienia, związane z współczesną techniką filmu dźwiękowego.

W Kronice bieżącej zamieszczony został wywiad z naczelnikiem Wydziału Muzycznego M. W. R. i O. P., dyr. W. Maliszewskim, o reorganizacji Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, list otwarty red M. Glińskiego w sprawie tejże reorganizacji, oraz pośmiertne wzmianki o znakomitym muzyku W D'Indy'm. o Dworzaczku, Nielsenie, Chojęckim, wspomnienia o operze Powstania Listopadowego, o poezji Or-Otowskiej w muzyce itd.

Bogaty przegląd prasy i liczna kronika z całego świata zamykają numer, wyposażony w estetyczną szatę wydawniczą.

Zamach bombowy antyfaszystów.



Z różnych stron świata dochodzą wciąż wiadomości o zamachach na włoskie placówki dyplomatyczne i konsularne. Zdjęcie przedstawia wnętrze jednego z urzędów pocztowych w mieście Caston (Am. Północna), w którym eksplodowała przesyłka adresowana od włoskiego generalnego konsulatu w Nowym Jorku.

Genjusz czy szarlatan?

Od wybitnego fachowca otrzymaliśmy poniższy artykuł w głośnej sprawie Z. Dunikowskiego.

Wielką sensację Paryża stanowi dziś proces Zbigniewa Dunikowskiego, który twierdzi, że odkrył nową metodę wydobywania złota z minerałów naturalnych, pozwalającą otrzymywać np. 100 kg. złota tam, gdzie przy stosowaniu dotychczasowych metod otrzymywano zaledwie 5 kg. Dunikowski twierdzi, że jego sekret nie ma nic wspólnego z alchemją, i że nie zamierza on bynajmniej fabrykować złota, lecz tylko wydobywać je z substancyj, w których ono się znajduje. Osiąga zaś to przy zastosowaniu promieniotwórczości.

Jakże z tem złotem Dunikowskiego? Wszystko to być może, ale... Zauważmy przedewszystkiem, że już dzisiejsze metody pozwalają wydobyć prawie wszystko złoto, które się zawiera w danym minerale i że niewydobyta resztka złota, która po przeróbce minerału wraca na łono natury, jest zupełnie minimalna. **O jakiemś istotnem powiększeniu wydajności produkcji złota nie może przeto być mowy; z pustego i Salomon nic naleje. Może być tylko mowa o zmniejszeniu kosztów produkcji.** Złota wszędzie jest trochę; leży ono istotnie „na ulicy“ a każdy kilometr sześcienny wody morskiej zawiera go za dziesiątki tysięcy franków. Trzebaby tylko obmyśleć odpowiednie tanią metodę eksploatacji. Ale czy to możliwe przy pomocy promieniotwórczości? Rozważmy: 1 kilogram złota kosztuje około 3500 franków szwajcarskich, a 1 kg. radjum — około 2,000.000 franków! Dana ilość radjum — możliwe i to — mogłaby być wielokrotnie używana do wydobywania złota, tak, jak to ma miejsce np. z rtęcią, która używana bywa przy wydobywaniu złota z piasku? Możliwe — ale... po pierwsze, na całym świecie nie wydobyto dotychczas nawet pół kilograma radjum w postaci czystej; powtóre — co ma jedno do drugiego?

Objawy promieniotwórczości badane były i są od lat kilkudziesięciu przez setki specjalistów w laboratorjach, wyposażonych w nadzwyczaj subtelne aparaty pomiarowe. Znamy dziś już b. dobrze zarówno właściwości chemiczne pierwiastków promieniotwórczych, jak też i działanie „promieni“, które one wysyłają. Nie zauważono dotychczas nic takiego, coby mogło być postawione w jakimś związku z technologicznemi metodami wydobywania złota, czy innych metalów. A przecież musiałoby tu chodzić o efekty bardzo mocne i jaskrawo rzucające się w oczy; inaczej nie możnaby myśleć o ich zastosowaniu w technice. Podobnie też i teoretyczne wyjaśnienie zjawisk promieniotwórczych, które osiągnięto kosztem olbrzymiego wysiłku myśli ludzkiej, nie daje najmniejszych podstaw do takich przewidywań.

Jedyną możliwością — ale i to tylko teoretyczną — byłoby to, przeciw czemu Dunikowski tak się zastrzega: właśnie „alchemja“. Ciała promieniotwórcze — a w szczególności pewna odmiana radjum — wyrzucają z siebie rodzaj maleńkich pocisków (t. zw. „cząsteczki alfa“), pędzących z olbrzymią szybkością (około 20.000 km. na sekundę). Jeśli pocisk taki trafi po drodze prosto w środek atomu jakiegoś pierwiastku, to może się zdarzyć (wbrew przyjętym do niedawna poglądom), że atom ten zostaje rozbity, przyczem części jego stanowić wówczas będą atomy dwóch innych pierwiastków. Takie sztuczne przekształcanie pierwiastków znane jest w nauce istotnie i to już od roku 1919; nie może ono jednak mieć żadnego znaczenia dla techniki, co wynika choćby z tego, że przeciętnie jedna zaledwie na 1,500.000 cząstek „alfa“ trafia w atomy innego pierwiastka. Zresztą rozbijanie atomów możliwe jest tylko dla niektórych pierwiastków, nigdy dla tych, z których ewentualnie mogłoby powstać złoto.

X. Y.

Sport.

Wydalenia klubów fabrycznych z łódzkiego O. Z. P. N.

Walne Zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, które trwało 16 godzin bez przerwy, w tem całą noc, miało bardzo burzliwy przebieg.

Gorącą dyskusję wywołał wniosek klubów robotniczych **o wydalenie wszystkich klubów fabrycznych ze związku okręgowego.** Wnioskodawcy motywowali swój wniosek tem, że kluby fabryczne służą rzekomo głównie sprawom reklamy(!) poszczególnych firm, prowadzą podobno akcję destrukcyjną w innych klubach i jednają sobie zawodników w sposób kolidujący z przepisami amatorskiemi. — W tajnem głosowaniu niesłychany ów wniosek klubów robotniczych **uchwalono znaczną większością głosów.** Kluby fabryczne oburzone tą krzywdzącą je uchwałą, **opuściły natychmiast zebranie i odwołują się w tej sprawie do P. Z. P. N.**

Do tej niezwykłej sprawy powrócimy jeszcze w swoim czasie.

Zwycięstwa Czarnych w Rumunji

Wczoraj odbyło się w Czerniowcach spotkanie w hokeju na lodzie między drużyną Czarnych ze Lwowa a drużyną rumuńską Dragosz Voda zakończone zwycięstwem drużyny lwowskiej 7 : 0. W niedzielę pokonali Czarni miejscową drużynę Makkabi 10 : 1.

Kalendarz spotkań ligowych.

Kolejność spotkań ligowych w miesiącach październiku i listopadzie przedstawia się następująco:

W październiku: 8-go. Warszawianka—Polonja; 9: Legja—Wata, Wisła—Garbarnia, Czarni—Pogoń, ŁKS—Cracovia, 22 pp.—Ruch. 16-go: Warszawianka—22 pp., Garbarnia—ŁKS., Czarni—Wisła, Warta—Pogoń, Ruch—Legja; 23-go: Polonja—Ruch, Cracovia—Warta, Pogoń—Garbarnia, ŁKS—Warszawianka; 22 pp.—Wisła; 30-ko: Legja—Polonja; Wisła—Pogoń: Czarni—Ruch; 22 pp.—Cracovia.

W listopadzie: 1-go: Warszawianka—Warta; Garbarnia—Polonja; Pogoń—Ruch; 6-go: Polonja—22 pp.; Cracovia—Legja; Czarni—Warszawianka; 13-go: Legja—ŁKS., Wisła—Polonja; 22 pp.—Garbarnia.

Do kalendarzyka tego wstawiono jeszcze następujące terminy: 22 maja Legja—Warszawianka, 26 maja 22 pp.—Polonja, 31 sierpnia Wisła—22 pp.

———o———

CZESKA DRUŻYNA HOKEJOWA W KRYNICY. W sobotę i niedzielę bawiła w Krynicy czeska drużyna hokejowa z Koszyc.

Pierwszego dnia Koszyce rozegrały mecz z Krynickiem Tow. Hokejowem, przegrywając 0:5 (0.2, 0:1. 0:2).

W niedzielę odbył się mecz rewanżowy, który przyniósł również porażkę drużynie czeskiej w stosunku 0:4 (0:1, 0:1. 0:2).

NAWROT WRACA DO CRACOVII? Znany napastnik warszawskiej Legji, dawny gracz Cracovii Nawrot zgłosił podobno wystąpienie z drużyny wojskowych w związku z przeniesieniem się na stały pobyt do Krakowa. Bardzo możliwe, że Nawrot zasili szeregi Cracovii.

ZNOWU ZAWODOWSTWO piłkarskie „odkryła“ prasa warszawska, tym razem na Śląsku, donosząc o rzekomem utworzeniu dwóch drużyn piłkarzy zawodowych, złożonych z najlepszych graczy śląskich.

BERLIN REMISUJE Z PRAGĄ W HOKEJU LODOWYM. Rozegrany został w Berlinie mecz w hokeju na lodzie pomiędzy reprezentacjami Berlina i Pragi.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:0. 0:2, 1:1).

Rzeczy ciekawe.

DWIE TRZECIE LUDZKOŚCI NIE UMIE ANI CZYTAĆ, ANI PISAĆ. Jak wynika ze statystyki, opracowanej przez amerykański urząd statystyczny, 62 proc. ludzi, mieszkających na naszej planecie nie umie ani czytać, ani pisać. W 18-tu krajach liczba analfabetów wynosi więcej niż 50 proc. ludności, w sumie zaś **618 miljonów ludzi;** w 45 krajach, gdzie mniej niż 50 proc. mieszkańców nie umie ani czytać, ani pisać, mieszka 468 miljonów. **Na ogólną liczbę 1.364 miljonów ludzi zaliczyć należy do rzędu analfabetów 850 miljonów.**

Co słychać w Krakowie.

Środa 27: św. Jana Złotoustego
Czwartek 28: św. Flawjana
Czwartek 28: wsch. słońca o godz. 7.41, zach. o 16.45.

—————:oOo:—————

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 28 bm. o 7 wiecz. Pierwszym punktem porządku dziennego będzie sprawa nadania obywatelstwa honorowego m. Krakowa Ks. Biskupowi Bandurskiemu; z wnioskiem tym występuje prezydent miasta pułk. Belina Prażmowski. Następnie będą referowane sprawy: oddania gruntu pod budowę gimnazjum żeńskiego, zamknięć rachunkowych miejskich zakładów aprowizacyjnych, wydzierżawienia piekarni miejskiej, zamiany gruntów miejskich ze skarbem państwa, konkursu na zabudowanie gruntów poaugustjańskich, zamiany gruntów między gminą a konwentem PP. Norbertanek i t. d.

PRZEKAZY ŻYWNOŚCIOWE oraz bony na węgiel wydano bezrobotnym przez miejskie biuro rejestracyjne na styczeń tracą swą ważność z dniem 31 bm. Po tym terminie artykuły żywnościowe i węgiel na przekazy styczniowe bezwarunkowo wydawane nie będą.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 28—32 gr; śmietana kwaśna 1.50—1.80 zł; słodka śmietanka 60—70 gr.; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 3.60—3.80 zł; zwyczajne 3—3.20 zł; jaja świeże szt. 9—11 gr; marchew 1 kg. 10—15 gr; cebula 40—45 gr; pietruszka 25—30 selery 25—30; włoszczyzna świeża 20—25 gr; jabłka komp. 50—60 gr; deserowe 1—1.80 zł; kury żywe szt. 3—5 zł; gęś 8—10 zł; bita 6—7 zł; indyk 12—16 zł; indyczka 8—12.

ZBRODNICZY WYBRYK. Do pociągu lwowskiego na przestrzeni Bieżanów—Prokocim, jakiś osobnik rzucił kamieniem. Kamień rozbił szybę w przedziale I kl. na szczęście jednak nikogo nie ranił. O wypadku doniósł do policji Stanisław Wysocki, konduktor kolejowy ze Lwowa.

OKRADZIONA SŁUŻĄCA. Do Krakowa przybyła z Prądnika Czerwonego Rozalja Romańcówna, służąca, w poszukiwaniu pracy, niosąc pakunek z bielizną i garderobą. Zaopiekowała się nią jakaś kobiecina i oświadczyła Romanównie, że jej posadę wyszuka, przyczem prowadząc ją przez ulicę, wzięła jej pakunek. W drodze kobieta owa wmieszała się w tłum przechodniów i znikła bez śladu a wraz z nią cała garderoba biednej służącej.

SKUTKI NIEUWAGI PANNY KUNEGUNDY. Nieuważną była Kunegunda Bochenkowa, służąca, zam. przy ul. Basztowej 20, gdyż pozostawiła bez opieki wózek dziecinny w bramie domu, a sama gdzieś odeszła. Skorzystał z tego jakiś złodziej i skradł jej z wózka torebkę damską z kwotą 50 zł.

WYPRAWA PO BIELIZNĘ. Na strych domu przy ul. św. Sebastjana włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i skradli całą bieliznę, będącą własnością p. Stelcera. Wartość skradzionej bielizny wynosi 1300 zł.

ZŁODZIEJKI W SKLEPIE. Do sklepu Findera w rynku podgórskim przyszły dwie nieznane mu kobiety i poczęły oglądać towary. Gdy po chwili nic nie zakupiwszy wyszły, kupiec przekonał się, że skradły mu sztukę płótna, długą na 18 m., wartości 70 zł.

PODRZUTEK. Późną nocą nieznana kobieta porzuciła w bramie domu przy ul. Grodzkiej 65 dziecko płci męskiej, około 2 mies. liczące. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego a za matką wdrożono poszukiwania.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU dla Księży krakowskich odbędzie się w piątek dnia 29 stycznia br. wieczorem od godz. 6—7 w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. PRZYJACIÓŁ ZAMKU NA WAWELU odbędzie się w piątek 29 bm. w parterowej sali Zamku król. na Wawelu o 4 pop. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i sprawy Towarzystwa.

„WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO BRAZYLJI“. Odczyt prof. O. Bujwida odbędzie się staraniem Pol. Tow. Geograf. dziś we środę o godz. 18 w sali Instytutu Geograf., ulica Grodzka 64.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 27: „Poprostu-truteń“ (ceny zniż.).
Czwartek: „Baltazar“ (ceny zniżone).
Piątek 29: „X—33“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zew Północy“.

WANDA: „Bal w operze“ (w roli gł. Iwan Petrowicz).

ADRIA. „Marokko“, w roli gł. Marlena Dietrich.

APOLLO: „Kongres tańczy“ (w roli głównej Liljana Harvey).

BAGATELA: „Ułani, Ułani“...

SZTUKA: Madame Erna (w rol. głównej Annabella).

SŁOŃCE: „Ostatnie dwie minuty“ (W roli gł. Ken Maynard).

WARSZAWA: „Śmiertelna jazda ekspressem“. Na scenie oryginalne popisy małżeńskiej pary atletów, pp. Marji i Wład. Maksymiaków.

UCIECHA: „Błękitny Dunaj“, w roli gł. Brygida Helm.

Gdzie urządzić Muzeum Narodowe.

Inż. arch. Tadeusz Stryjeński wygłosił dnia 18 grudnia ub. r. w Towarzystwie technicznem odczyt o możliwościach realizacji budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie w dzisiejszej dobie. P. Stryjeński w bardzo przekonywujący sposób argumentował, że gmina m. Krakowa powinna **rewindykować swoje prawa do dzierżawy gmachu poszpitalnego na Wawelu i w zrekonstruowanych salach urządzić prowizorycznie Muzeum.** Sprawy tej nie omawiamy teraz szczegółowo, gdyż z odczytu p. Stryjeńskiego zdawaliśmy w swoim czasie szczegółowe sprawozdanie.

Obecnie autor tego projektu wystąpił z listem otwartym do prof. Jarockiego i prof. Gwiazdomorskiego, jako członków Rady miejskiej, którzy w nowym jej składzie poruszyli sprawę budowy gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. P. Stryjeński wykazuje, że budowa **gmachu muzealnego u wylotu ul. Wolskiej w teraźniejszych warunkach jest niewykonalna, gdyż przekracza finansową możliwość gminy i uzasadnia** jedyną racjonalność urządzenia Muzeum w odrestaurowanym gmachu poszpitalnym na Wawelu.

Krwawa rozprawa w Karniowie koło Kocmyrzowa.

nie miała podłoża rabunkowego a tylko polityczne.

Wczoraj donosiliśmy o krwawem zajściu w Karniowie koło Kocmyrzowa pod Krakowem w czasie którego trzy osoby zostały zabite a dwie ranne. Według oficjalnych wiadomości miał to być napad rabunkowy na sklepik emeryt posterunkowego policji Gajslera.

Tymczasem wczoraj nadeszły do Krakowa wiadomości, że **krwawa rozprawa miała zgoła inne podłoże.** Oto, jak wiadomo, młodzież wiejska jest rozbita na kilka obozów politycznych, w szczególności na młodzież grupującą się przy Małop. Twie Rolniczem (sanacyjnem M. T. Erze) i na młodzież ludową grupującą się pod sztandarami Stronnictwa Ludowego (tzw. Zniczowcy).

W ub. niedzielę p. Wollenowa, działaczka sanacyjna urządziła **przedstawienie dla młodzieży swego obozu** w Karnowie, na którem wystawiono „Surdut i siermięgę“ reżyserowaną przez emeryt. krakowskiego artystę dramatycznego Miarczyńskiego. Na przedstawienie to przybyła w przeważnej części młodzież sanacyjna z Karniowa; w międzyczasie **chcieli się dostać na salę Zniczowcy z Kościelnik, których jednak nie wpuszczono a nawet wyrzucono z budynku.**

Dotknięci tym dyshonorem Zniczowcy odeszli i udali się do sklepiku Gajslera, gdzie zażądali wódki i papierosów za które **zapłacili gotówką.** Kiedy opuszczali sklepik natknęli się na wchodzącego jednego ze swych przeciwników politycznych przyczem **powstała między nimi sprzeczka.** Zwada przemieniła się wkrótce w krwawą rozprawę, która pociągnęła za sobą trzy ofiary w życiu ludzkiem.

———o———

FERTNER W KRAKOWIE. W sobotę rozpoczyna bardzo krótką gościnę na scenie krakowskiej, niezrównany komik scen warszawskich Antoni Fertner, jedyny z asów stołecznych, który dotąd nigdy w Krakowie nie grał. Zwolennicy szerokiego śmiechu będą mieli nareszcie sposobność ujrzenia artysty, który jako budziciel wesołości niewielu ma w tej chwili równych. Fertner wystąpi w swojej niezrównanej kreacji komicznej, jako włóczęga Momoche w krotochwili Moncey'a „Pan naczelnik — to ja...“, wyreżyserowanej przez p. M. Jednowskiego z pp.: Bednarską, Klońską, Kostecką, Nowakowską, Burnatowiczem, Leliwą, Turskim, Wrońskim w rolach głównych.

W niedzielę popołudniu ukaże się artysta jako fenomenalny Mrozik w „Weselu Fonsia“. Próby z „Ifigenji w Aulis“ są w pełnym toku.

SALA BOLOŃSKIEGO. Claudio ARRAU wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w piątek, dnia 29 bm. o godz. 8.30 wiecz.

Claudio ARRAU jest obecnie jednym z najbardziej uznanych i cenionych pianistów młodej generacji. W niesłychanie szybkim czasie podbił on sobie publiczność i prasę nie tylko Europy, ale i Ameryki, wzbudzając swojemi występami sensację w świecie muzycznym. Po występach w Berlinie, które mu przyniosły sławę — droga jego prowadzi przez wszystkie wielkie miasta Europy, Ameryki północnej i południowej. W Polsce jest on też dobrze znany z licznych występów we Warszawie.

Bilety w cenie od zł. 1.30 do 4.50 (łącznie z garderobą) do nabycia w składzie fortepianów Wł. Bołoński, Rynek gł. 34..

Odroczenie rozprawy Kurjer—Polonja.

Wczoraj miał się toczyć w sądzie krakowskim dalszy ciąg procesu „Ill. Kurjera Codz.“ przeciw katowickiej „Polonji“. **Do rozprawy nie doszło z powodu nie zjawienia się świadków..**

Przypominamy, że w swoim czasie „Polona“ zarzuciła Kurjerowi **ubieganie się o subwencje w ciężkim przemyśle śląskim,** na skutek czego zastępca prawny Kurjera wystąpił ze skargą przeciw Polonji o obrazę czci. Redakcja Polonji **zaofiarowała dowód prawdy** i zaproponowała szereg świadków z których część została już na poprzednich rozprawach przesłuchana. Stronę oskarżoną zastępuje dw. Dr. Bolesław Rozmarynowicz z Krakowa.

O pomoc dla kuchni Siostry Samueli.

Zarząd Kuchni dla ubogich studentów w Krakowie im. Siostry Samueli, Felicjanki, wydał nast. odezwę do społeczeństwa:

Młodzież ucząca się z wdzięcznością korzysta z obiadów, na które w Imię Bożej miłości łaskawie społeczeństwo przychodzi z pomocą. Zarząd Kuchni śle głębokie podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, ale i prośbę o dalszą pomoc, bo potrzeby są wielkie. — W Kuchni stołują się studenci — przeważnie sieroty, albo rodziców bez pracy, którzy nie mogą im przyjść z pomocą. Zatem wielka to łaska dopomóc studentowi dokończyć już zaczętej nauki, by nie był złamany na całe życie.

Niech więc Bóg rozszerza serca litościwych dobrodziejów i daje możność do przyjścia z pomocą tej ubogiej Kuchni S. Samueli. Za co niech będzie Bogu chwała a ludziom błogosławieństwo.

Kuchnia S. Samueli, Felicjanki.

U ŹRÓDŁA POGLĄDÓW LIBERALNYCH NA MAŁŻEŃSTWO.

Wykład pod tym tytułem wygłosi Ks. Dr. Borowski, profesor Uniw. Warsz. we czwartek 28 w sali Domu Katolickiego (Straszewskiego 18), o godz. 7.15 wiecz.

BUKARESZT I JEGO PIĘKNO.

Odczyt na ten temat wygłosi **p. Dusza Czara,** dziś we środę o 8.30 w sali Bolońskiego — Pałac Spiski. Bilety w cenie od zł. 2.30 do 1.80 do nabycia przy kasie. Tematem interesującego odczytu będzie historja Bukaresztu, architektura i zabytki miasta, życie artystyczne itd.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „GŁOSU NARODU“.

Na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy w Krakowie. Ks. Kajdas, Żywiec 5 zł. Koło Pplek Katolickich w Zatorze 40 zł. Dr. Jan Ziorko, Kraków. 9 zł.

Z ruchu chrześcijańsko-społecznego.

ZEBRANIE KOŁA STUDJÓW.

Przedwczoraj, w poniedziałek, odbył się 14-ty wieczór dyskusyjny krakowskiego Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych. Referat „Poglądy Dmowskiego na przyszłość Europy“ wygłosił p. **Władysław Kosturek.** Prelegent przedstawił jasno rozumowanie autora „Świata powojennego i Polski“ i jego pessymistyczne zapatrywania na przyszłość państw żyjących z przemysłu. Referat przyjęto oklaskami.

Wywiązała się następnie żywa dyskusja. Około dziesięć osób (pp. Padechowicz, Fronc, Śliwińska, Miklasiński, inż. Adelman, Maczka i t. d.) zabierało głos, i to krytykując, już to zgadzając się z tezami Dmowskiego.

UROCZYSTY WIECZÓR STYCZNIOWY.

Dziś, we środę, o godz. 7 w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu 69-tej rocznicy powstania styczniowego.

W programie: wykład o roku 1863 (p. Z. Stachiewiczowa), deklamacja (p. Tomaszkówna i p. Bodnicki) śpiew (p. W. Szczepańska), solo skrzypcowe (p. Kowicki), fortepian (p. Radwanek). Wstęp wolny. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kronika karnawałowa.

DANCINGI SYNDYKATU DZIENNIKARZY,

w Pawilonie cieszą się zasłużonem powodzeniem. Stanowią one najmilszą atrakcję krakowskiego popołudnia niedzielnego. W najbliższą niedzielę znów sympatyczna zabawa w Pawilonie, która ściągnie liczne rzesze kulturalnej publiczności Krakowa.

ZABAWA KOŁA CHEMIKÓW.

Stud. Uniw. Jag., która odbędzie się w dn. 1 lutego w salach Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego zapowiada się doskonale. Bilety na zabawę wydaje Komitet w lokalu Koła Chemików przy ul. Olszewskiego 2. parter od godz. 18—19. Wstęp 5 zł., akad. 2.50. Stroje wizytowe.

WIELKI DANCING WIECZORNY

w salonach dawnego resursu, urządzony przez Katol. Związek Polek odbędzie się na cele opieki pozaszkolnej dnia 2 lutego o 9 wiecz. Żywe wspomnienie ostatniej tam zabawy — komunikuje Kat. Zw. Polek — która zgromadziła całą elitę towarzystwa krakowskiego i okolicy, oraz kwiat młodzieży daje rękojmię, że zabawa tegoroczna utrwali tradycję najwytworniejszej i najweselszej zabawy tegorocznego karnawału.

WIECZORNICA PODHALAŃSKA

która odbędzie się dnia 1. II. w sali Twa Strzeleckiego, będzie niewątpliwie także w roku obecnym jednym z najpoważniejszych momentów karnawału. Zaproszenia imienne wydaje się codziennie do godz. 2 w I Domu Akademickim ul. Jabłonowskich 10,12. parter, pokój nr. 19.

POLSKA AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA WOBEC KARNAWAŁU.

Na liczne zapytania skierowane pod adresem Organizacji w sprawie Wieczornicy Ludowej, Zarząd tej Organizacji podaje do wiadomości, iż w roku bieżącym tradycyjnej Wieczornicy Ludowej nie urządza. Stanowisko swoje motywuje nietylko obecnym, ciężkim kryzysem gospodarczym, który zwłaszcza wieś dotyka, ale także atmosferą polityczną i moralną w jakiej zmuszone jest żyć młode pokolenie Polski Odrodzonej.

OBYWATELSKI BAL DOBROCZYNNY.

Szerokie sfery mieszczaństwa krakowskiego życzliwe dziełu Ks. Kuznowicza postanowiły urządzić doroczny bal mieszczaństwa krakowskiego w salach Bołońskiego, Rynek gł. 34 w dniu 30-go bm. na cel bezrobotnej oraz najuboższej młodzieży pozostającej pod opieką Związku. Niewątpimy, że na balu tym spotka się całe mieszczaństwo Krakowa, by choć w trudnej ogólnej sytuacji odetchnąć w miłej atmosferze swobodnej a wytwornej zabawy. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Związku młodzieży Przemysłowej i rękodzielniczej ul. Skarbowa L. 2. Tel. 125-98.

KOŁO POLONISTÓW S. U. J.

urządza pod protektoratem prof. dr. Ignacego Chrzanowskiego w dniu 1 lutego w lokalu Prawników i Literatów (Plac Szczepański 2. I. p.) zabawę. Zaproszenia wydaje się w lokalu Koła, Wolska 14, codziennie od godz. 12—1.

Życie gospodarcze.

Kontyngenty dla eksportu polskiego do Francji.

Rząd francuski ogłosił nową listę kontyngentów dla eksportu artykułów hodowlanych do Francji. Polsce przyznano kontyngent na przywóz wieprzowiny w wysokości 240 q., wołowiny na 252 q. ,jaj 4.000 q., serów 3000 q., drobiu 180 q. Wszystko na I kwartał rb. Nie zostały przyznane Polsce mimo usilnych starań, kontyngenty przywozowe na drób bity i na masło. Przyznane ilości są tak minimalne, iż nie mają praktycznego znaczenia dla naszego eksportu na rynek francuski.

Kradzieże węgla z transportów kolej.

Premja wywozowa węgla angielskiego na rynkach skandynawskich spotęgowana jest tem, że węgiel angielski, w przeciwieństwie do węgla polskiego dobrze się wyważa. Wywołane to jest z jednej strony słabym nadzorem i licznemi kradzieżami z transportów naszego węgla, a z drugiej strony gorszemi u nas, niż w Anglji instalacjami przeladunkowemi. Celem przeciwdziałania temu stanowi rzeczy, koniecznem jest zarówno zwiększenie nadzoru nad transportami naszego węgla, jak też zapewnienie tym transportom pewnej nadwagi, na co przemysł węglowy godzi się, pod warunkiem, że kolej nie będzie pobierała od tej nadwagi dodatkowej doplaty. Należy oczekiwać, że sprawa ta, rozważana obecnie na terenie Min. komunikacji, zostanie przychylnie załatwiona.

Obroty towarowe w Gdyni większe niż w Bremie.

Obroty towarowe Gdyni przewyższyły w r. 1931 przeładunki towarowe w drugim co do wielkości porcie niemieckim — Bremie. Obrót towarowy Bremy w r. ub. wynosił 5,193.000 ton, a Gdyni 5.334.621 ton. Jeszcze w r. 1930 obroty Gdyni były o prawie połowę mniejsze od przeładunków w Bremie. To szybkie wyrównanie różnic należy tłumaczyć wzrostem przeładunków w Gdyni w okresie sprawozdawczym w stosunku do r. 1930 o 47.2%, a spadkiem przeładunku w Bremie o 19.5%.

Spadek produkcji przemysłowej Niemiec

Według sprawozdania niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur produkcja przemysłowa w Niemczech nadal silnie maleje. Liczby produkcji ważniejszych gałęzi przemysłu wynosiły w połowie 1931 r. (przyjmując dane z r. 1928 za 100) — 74.4 proc., spadając w listopadzie do 63,8 proc. W grudniu można liczyć najwyżej na 63 proc. Udział Niemiec w produkcji światowej zmalał z 12 proc. w 1928 roku do około 9 proc. W r. 1928 produkcja Niemiec kroczyła tuż za Stanami Zjednoczonemi A. P., a obecnie zajmuje czwarte miejsce po Stanach Zjednoczonych, Rosji i Wielkiej Brytanji. Prawie wszystkie gałęzie przemysłu niemieckiego są objęte tym spadkiem. Wzrosło jedynie wydobycie olejów mineralnych i subwencjonowana produkcja miedzi. Oblicza się, że cała produkcja towarowa zmalała do stanu z r. 1898.

———:oOo:———

SPORTOWCY W ZARZĄDACH KAS CHORYCH.

Dnia 25 bm. nastąpiła zmiana w zarządzie okręgowej Kasy Chorych w Zakopanem. Na miejsce przeniesionego na równorzędne stanowisko do Chrzanowa znanego sportsmena i twórcy skoczni narciarskich w Krynicy i Wiśle kpt. Lotoczki, przyszedł p. Nowakowski z Wilna. Opuszczenie stanowiska przez p. Lotoczkę — jak podaje PAT. — „przyjęły do wiadomości z wielkim żalem liczne rzesze sportowców, wśród których cieszył się on wielką popularnością.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda Bank Polski 102.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Giełda: Waluty: dolar 8.90½, 8.92½, 8.88½.

Dewizy: Belgja 124.35, 124.66; 124.04; Holandja 359.55, 360.45; 358,65; Londyn 30.90, 30.95, 31.13, 30.93. N. Jork 8.916, 8.936, 8,896; N. Jork telegr. 8.922, 8.942, 8.902; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga 26.42; 26,48; 26.36; Szwajcarja 174.16, 174.58, 178.72; Berlin w obrotach pryw. 211.20. Niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 100.50. Cokolwiek mocniej.

Pożyczki: 4% premj. seryjna 91, 6% dolarowa 55; 4 dolarowa 43.50; 7% stabilizacyjna 53 trzy czwarte; 53½, 54¼, 10% kolejowa 99½; 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda. Paryż 20.17½, Londyn 17.76, N. Jork 5.12½. Belgja 71.45, Włochy 25.70; Hiszpanja 42.65; Holandja 206.26; Berlin 120.85; Sztokholm 99.25; Oslo 97.75; Kopenhaga 97.50, Sofja 3.71, Praga 15.17½, Warszawa 57.35; Białogród 9.05, Ateny 6.60. Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsinki 7.60.

Inwalidzi wojenni w walce

o utrzymanie swych praw.

(I) Ze sfer inwalidów otrzymujemy następujące uwagi:

Według doniesień z Warszawy dalsza kompresja budżetu znowu odbędzie się kosztem rent inwalidzkich, a w następstwie i pozostałych po inwalidach wdów i sierót przez skreślenie prawa do renty inwalidom wojennym do 25 proc. utraty zdolności zarobkowej i przez przeprowadzenie ponownej rejestracji.

Nie jest to pierwszy zamach na prawa inwalidów wojennych, wdów i sierót i rodziców po poległych, zmarłych i zaginionych. W roku 1930 wniosek pp. posłów Karkoszki, Snopczyńskiego i tow. z klubu BBWR. zmierzał znacznie dalej, na szczęście jednak został przekreślony zdecydowaną podówczas większością sejmową i zdecydowaną postawą zainteresowanych, jak i społeczeństwa. Dzisiaj podobny wniosek ma pełne szanse przejścia w ciałach ustawodawczych i dlatego jest on znacznie niebezpieczniejszy.

Po maju 1926 roku prawa inwalidów są konsekwentnie okrawane i tak: odebrano im prawo do zakupu drzewa opałowego i budulcowego po cenach zniżonych do 50 procent, odebrano inwalidom wojskowym prawo do zniżek kolejowych, zrównano przy wypłacie zasiłków inwalidów żonatych z inwalidami kawalerami, wreszcie odebrano wogóle zasiłki. Nie wykonany został wyrok Najw. Trybunału Administr. z roku 1929, nakazujący wypłacanie wdowom, które mają przynajmniej jedno dziecko poniżej lat 15 na utrzymaniu, wyższej (50 proc.) renty, a przy pomocy orzeczeń Komisyj wojskowo-lekarskich poczyniono niemniejsze oszczędności. Ktokolwiek dziś styka się z inwalidami, może przekonać się, że orzeczenia w ostatnich czasach prawie z reguły nie przyznają całkowitego związku kalectwa ze służbą wojskową, co decyduje o zmniejszeniu należnego zaopatrzenia.

W grudniu 1928 roku dopuszczono do wygaśnięcia rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie rewizji koncesyj. przez co uniemożliwiono osadzenie inwalidów i pozostałych na koncesjach. Co prawda, pojawiają się enuncjacje oficjalne, a dzieje się to z reguły z końcem każdego półrocza, że likwidacja wypowiedzianych koncesyj bezwzględnie już nastąpi. Nie można jednak spotkać nikogo, któremuby ostatecznie wypowiedzianą koncesję zlikwidowano, a natomiast spotyka się inwalidów wojennych, b. wojskowych, zasłużonych działaczy społecznych i narodowych, którym koncesje wypowiedziano lub cofnięto, mimo braku jakichkolwiek przekroczeń, upoważniających do tego kroku. Głosi się, że koncesje nadaje się obecnie tylko uprzywilejowanym, lecz w ub. roku otrzymała koncesje niejaka Kurtzowa i inni „wiśliczanie", których jest więcej. Czyż potrzeba zresztą innych dowodów, jak ostatnie nadawanie koncesyj solnych w roku 1931?

Radzę popróbować któremukolwiek inwalidzie starań o pracę np. w stolicy państwa. Zapewniam go, że bez poparcia p. W. lub p. N. posady nie otrzyma. Legitymacja partyjna większe ma znaczenie, aniżeli książka inwalidzka i kategorycznie obowiązujący przepis. Ostatnio ogłoszono nowe przepisy, regulujące sprawę sprzedaży wyrobów tytoniowych. Koncesje tytoniowe detaliczne, jak i hurtowne znajdują się w rękach osób uprzywilejowanych i jakże w tej dziedzinie przejawia się troska o byt tych „braci"? Otóż każdej chwili, bez podania powodów może im być warsztat pracy odebrany. Licznych z pośród nich oddano łasce losu i skazano przez zniesienie rejonów na zgóry przegraną niowymi. Rabat może być również obniżony

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30 — 8.90.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 53. 54, stabilizacyjna 52, 52 trzy czwarte.

walkę z silnymi finansowo „królami" tyto-

i to w krótkich terminach, a obniżenie tego rabatu ma być znaczne, gdyż jak wtajemniczeni twierdzą, rabat ma być zmniejszony z 12 względnie 13 proc. na 7 proc., z czego 2 proc. przypadłoby hurtownikowi i 5 proc. kupcowi detalicznemu.

Wszystko to się dzieje przy akompaniamencie czułości. Weźmy pod uwagę ostatnie wystąpienie p. Ministra pracy na posiedzeniu Rady Głównej Związku inwalidów wojennych R. P. w dniu 6 grudnia 1931 r. Padły wówczas pewne zapewnienia, może nie dość wyraźne, ale w każdym razie, dające możność suponowania, że jakiekolwiek zwężenie praw nie będzie miało miejsca. W miesiąc później zapowiedź kompresji budżetu rent inwalidzkich i to, jak znowu twierdzą wtajemniczeni, ma ona spowodować odebranie praw do renty inwalidom nie do 25 proc., ale do 35 proc. utraty zdolności zarobkowej, sprowadzić ma dodatkowo przeprowadzoną rejestrację inwalidów w czasie od 1929 r. do 31 grudnia 1930, do zwykłej formalności bez pozytywnych następstw w postaci rent i innych świadczeń, zawieszenia prawa, czy nawet skasowanie kapitalizacji renty, a wątpliwości około tej sprawy obracają się jedynie około zagadnienia, czy odebrania tych praw ma nastąpić ryczałtowo, czy na raty. Nie wspominałbym o tych pogłoskach, zresztą niesprawdzonych, gdyby doświadczenie lat ubiegłych nie nauczyło nas wszystkich wierzyć, że zaprzeczenia dają często stuprocentową pewność, że wiadomość jest ścisłą i pewną.

Marjan Kantor.

Premjowane książeczki oszczędności P. K. O.

Dnia 25 stycznia b. r. odbyło się w lokalu Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie XII z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych Serji II-giej.

Premje w wysokości złotych 1000 padły na następujące numery książeczek: 50,407 50.898
52,281 52,637 52,991 53,125 54.050 54.698
55.428 56.509 56.791 57.668 57.869 59.687
60,392 60,593 61.051 61.139 62.136 62.434
63.504 63.942 64.046 64.232 65.599 67.128
67,402 67,465 68.536 69.336 69.712 70.174
70.447 71.331 71,604 72.324 72.504 72.766
73.121 73,598 73,828 74.429 74.565 74.740
74.984 75.846 76.046 76.820 77.605 78.193
78,254 78,950 80,640 80.740 80.853 81.250
81.684. 82.799 82.898 82.912 83.008 83.298
83,472 83,844 84.031 84.111 84.744 84.974
85.783 85.854 86.148 86.529 87.432 88.034
89.320 89.391 89.750 90.075 90.133 91.002
91.367 91.367 91.549 91.716 92.280 92.299
92,331 92.874 93.736 95.155 95.466 95.806
96.220 96.630 97.171 97.380 97.726 97.831
97.967 98,337 98.464 98.558 99.294 99.336
99.457 99.834 99.851 99.855 100.057 100.223
100.279 100,354 100.401 100.537 100.690
101.224 101.599 101.782 101.816 101.934
101.953 101.996 102.218 102.242 102.603
103.066 103.128 103.997 104.231 104.413
104.979 105.854 105.901 105.946 106.680
107.021 107.078 107.139 107.233 108.027
108.437 109.502 109.573 109.589 110.145.
68.432 75.642.

Tendencja cen zboża nadal słaba.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 26 bm. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona 27.75—26 zł; biała 25.25—25.50; targowa stand. 24.75 do 25.25; żyto dworskie stand. 23.50 do 24; targowe stand. 23—23.50; owies dworski stand. 24—24.50; kukurudza kr. 23.50—24.50; groch peluszka 31—32 zł; fasola cukr. biała (Jasiek) 50—55 zł; fasola biała krótka 23.50—24.50; łubin niebieski 18—18.50; siano słodkie 12—13 zł; koniczyna pastewna 15—17 zł. słoma długa 6.50—7; mierzwa luzem 6.75—7; prasowana 7.50—8 zł; kminek kraj. czyszczony 150—160; koniczyna nasienna czerw. atest. 250—270, koniczyna nasienna czerw. bez kanianki 230—240; esparseta z workami 70—72, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 43—45, 45 proc. 42—42.50. 60 proc. 40—40.50; mąka pszenna z młynów kongresowych 45 proc. 40 do 41, grysikowa 41—42. mąka 00 — 38—39 zł; mąka żytnia okr. Krak. 65 proc. 39—39.50; mąka żytnia okr. Poznań 40—40.50; razówka żytnia 33.50—34. razówka Graham pszenny 34—35 zł.

Ceny innych artykułów jak w dniu 22. I. 1932. Tendencja słaba a dowozy średnie.

Radio.

Program stacyj radjowych

Czwartek 28 stycznia.

Kraków. 312,8 m. G. 11.45: Transm. z Warszawy; 11.58: Sygnał czasu; 12.10—15.15: Transmisja z Warszawy; 15.25: „Najnowsze wydawnictwa dr. Bar; 15.45—16.40: Transmisje z Warszawy; 16.40: Płyty; 17.10: Odczyt ze Lwowa; 17.35—18.50: Koncert z Warszawy: 18.50: Rozmaitości: 19: Odczyt pt. „Młoda literatura amerykańska". wygł. dr. Grabowski; 19.15: Transm. z Warszawy; 19.25: Program na dzień nast.; 19.30. Wiadomości sportowe; 19.35: Płyty: 19.45—20.15: Transm. z Warszawy; 20.15—21.25: Koncert ku czci W. A. Mozarta (w 175 rocznicę urodzin). Wyk.. H. Zboińska-Ruszkowska (sopran), W. Gryglewska (alt). W. Geiger (tenor), A. Bielak (bas). Wł. Ormicki (akomp.). oraz Kamer. Orkiestra Symf. pod dyr. K. Meyerholda: 21.25: Słuchowisko z Warszawy: 2210: Wiadomości kultur. Krakowa; 22.20—22.30: Transmisje z Warszawy; 22.30: Retransm. ze stacyj zagr.; 24: Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów. 380.7 m. G. 16.05: „Mieszkanie pracującego inteligenta". wygłosi p. H. Wolska; 17.10: „Rola kulturalna Lwowa". wygłosi dr. St. Lempicki. prof. Uniw. J. K. Transm. na wszystkie stacje P. R; 19.25: „Sympatje i antypatje językowe". wygł. prof. K. Żurawski; 22.30—24: Muzyka taneczna z kaw. „Szkockiej" we Lwowie. Transm. na wszystkie stacje P. R.

Warszawa. 1411.8 m. G. 11.20: Komunikat meteor. 11.45: Przegląd prasy; 11.58. Sygnał czasu; 12.05: Program na dzień bież.; 12.10: Państw. Inst. Met.: 12.15: Odczyt o nawozach azotowych; 12.35: XIV koncert szkolny z Filharmonji warsz.: 14.45—15.05: Chóry Kozaków Dońskich (płyty); 15.05: Kom. gospodarczy; 15.15: Komunikat LOPP: 15.25: „Wśród książek": 15.45: Kom. dla żeglugi i rybaków; g. 15.50—16.15: Program dla dzieci młodszych. 16.20: Francuski kurs średni: 16.40—17.10: Muzyka operetkowa (płyty): 17.10. Odczyt ze Lwowa; 17.35—18.50: Koncert kameralny. Wykonawcy: Nadworne Trio Belgijskie (Trio de la Cour de Belgique); 18.50: Rozmaitości; g. 19.15: Skrzynka rolnicza: 19.25: Program na dzień następny: 19.30: Wiadomości sportowe, 19.35: Piosenki w wyk. Faliszewskiego (płyty); 19.45: Dziennik Radjowy: 20: Feljeton pt. „Kilka słów o psychoanalizie": 20.15—21.25: Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i W. Jakubczyk (klarnet): 21.25: Słuchowisko: 22.10: Gitary hawajskie (płyty): 22.20. Pras. Dz. Radjowy: 22.25: Państw. Inst. Met.: 22.30: Muzyka taneczna ze Lwowa.

Katowice. 408,7 m. G. 14.55: Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 19.05: Pogadankę sportową pt. „Dwa tygodnie Wisły" — wygł. p. L. Tetzlaff: 19.20: Dr. W. Wilkosz. prof. Uniw. J.: „Radjotechnika dla wszystkich" — wykład XII: 19.40: Komunikaty harcerskie;

Pakty o nieagresji z Rosją.

Warszawa, 26. 1. (Telef. wl.) Wiadomość o parafowaniu w Moskwie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji rozeszła się w Genewie bardzo szybko i wywarła korzystne wrażenie. W sprawie terminu podpisania paktu wyrażają przypuszczenie, że termin ten zależy od parafowania paktu w sprawie nieagresji między Łotwą, Estonją, Rumunję a Sowietami. Pakt sowiecko-francuski jest parafowany już od kilku miesięcy, ale podpisów jeszcze się nie doczekał. Wiadomo, że pakt sowiecko-francuski będzie podpisany po zakończeniu rokowań polsko-sowieckich i rumuńsko-sowieckich.

Znowu rozruchy w Hiszpanji.

Madryt, 26. 1. (PAT) Donoszą z Castel de Cabra, że **wybuchł tam strajk o charakterze rewolty. Zrewoltowane tłumy zajęły ratusz, podpaliły archiwa, następnie zaś zdobyły prochownie i uwięziły miejscowe władze, poczem proklamowały komunę. Do Castel de Cabra wysłano wojska rządowe. Gubernator Teridel nakazał zamknięcie ośrodków syndykalistycznych w stolicy prowincji i 4 innych miastach. oraz wydał nakaz aresztowania komitetów dyrekcyjnych, wspomnianych ośrodków syndykalistycznych. W Alloante wybuchł strajk powszechny. W Kordobie aresztowano ogółem 22 osoby.**

ODJAZD JEZUITÓW.

Madryt. (PAT) Wielu Jezuitów opuszcza Hiszpanję, udając się prawdopodobnie do Belgji.

Surowo ukarano sprawców katastrofy.

Moskwa, 26 stycznia. Wczoraj zakończył się tu proces przeciw 11 kolejarzom, sprawcom katastrofy kolejowej na stacji Kossino, podczas której 68 osób poniosło śmierć. Prokurator domagał się dla 6 oskarżonych kary śmierci a dla reszty długoletniego więzienia. Po naradzie najwyższy sąd sowiecki wydał **wyrok skazujący zawiadowcę stacji Kossino i maszynistę pociągu każdego po 10 lat więzienia, dalszych siedmiu skazał na kary od 18 miesięcy do 8 lat więzienia a dwóch uwolnił od winy i kary.**

———o———

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) Na konferencję rozbrojeniową wyjechali z Moskwy: Litwinow, Sokolnikow i Łunaczarski. Będą oni przejeżdżać przez Warszawę.

W Szanghaju sytuacja naprężona.

Paryż, 26 stycznia. Donoszą z Nankinu, że **sytuacja w Szanghaju jest naprężona. Mieszkańcy żyją w wielkiem podnieceniu. Wojska chińskie oszańcowały się, przygotowując się do obrony. Nadchodzą wiadomości, że do Szanghaju zbliżają się dalsze japońskie okręty wojenne.**

NOWY MINISTER CHIŃSKI

Paryż, 26 stycznia. Donoszą z Nankinu, że na miejsce ustępującego ministra Czena mianowany został chińskim ministrem spraw zagranicznych zastępca przewodniczącego rady wykonawczej gen. **Czenmingszu.** Czen oświadczył przedstawicielom prasy europejskiej, że widział się zmuszony do ustąpienia, ponieważ dawny prezydent republiki Ciang-Kai-Szek, który w dalszym ciągu wywiera wpływ na obecny rząd chiński, **sprzeciwia się energicznemu wystąpieniu przeciw Japonji.** Nie ulega — zdaniem jego — wątpliwości, że Japonja dąży do aneksji Mandżurji i do podziału Chin. Charakterystyczne jest przytem postępowanie Japonji, która nigdy nie pertraktuje z rządem centralnym, lecz stale z władzami lokalnemi.

RADA LIGI OBRADUJE.

Genewa, 26 sycznia. Dziś przed południem Rada Ligi Narodów odbyła krótkie posiedzenie jawne, na którem wysłuchała sprawozdań technicznych, poczem zajmowała się kwestją zniesienia mandatu angielskiego w Iraku. Po posiedzeniu jawnem Rada przystąpiła do obrad poufnych w sprawie konfliktu mandżurskiego. Delegaci Chin i Japonji nie brali udziału w tych obradach. Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro.

ROKOWANIA ANGLJI Z FRANCJĄ.

Paryż, 26 stycznia. **Pod przewodnictwem prezydenta Doumera odbyła się dziś rada ministrów, na której premjer Laval w charakterze ministra spraw zagranicznych złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań, jakie prowadzi obecnie Francja z innemi państwami w kwestji reparacyjnej. Jak słychać, rokowania francusko-angielskie nie doprowadziły jeszcze do porozumienia.**

Wybuch w kopalni węgla.

Londyn, 26 stycznia. **W kopalni węgla Llymnypia w dolinie Rondda w Walji wydarzył się gwałtowny wybuch pyłu węglowego. Dotąd wydobyto z kopalni 11 zabitych. Podczas akcji ratunkowej jedna osoba uległa zatruciu gazem i zmarła w szpitalu. Możliwe, że w kopalni znajdują się jeszcze przysypani górnicy.**

Czechosłowacja nie odstąpi Koszyc.

Praga, 26 stycznia. Mowa austrjackiego ministra spraw wewnętrznych Schürffa na temat federacji naddunajskiej i ewentualnych ustępstwach terytorjalnych na rzecz Węgier **wywołała w Pradze wielkie wzburzenie.** Prawdopodobnem jest, że czechosłowacki poseł w Wiedniu otrzyma polecenie poczynienia przedstawień u rządu wiedeńskiego z powodu mowy Schürffa. W poniedziałek protestowali przeciw tej mowie w Senacie członkowie wszystkich stronnictw słowackich. Członek słowackiej partji ludowej dr. **Kovalik** oświadcza, że odstąpienie Koszyc byłoby połączone z niebezpieczeństwem dla republiki czechosłowackiej. Węgry nie powinny mieć wspólnej granicy z Polską.

ECHA PROCESU „BRZESKIEGO".

Kolonja, 26 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu biura Międzynarodówki socjalistycznej zajmowano się m. in. procesem brzeskim i kwestją mandżurską. Uchwalono jednogłośnie wysłać skazanym w procesie telegram.

Zgon b. min. Kiedronia.

Berlin, 26 stycznia (PAT). **Były minister Józef Kiedroń zmarł 25 bm. o godz. 23-ej w Berlinie w klinice po 2-tygodniowej chorobie.**

Inż. Kiedroń urodził się w roku 1879. Zdobywszy dyplom inżyniera pracował w kopalniach śląskich. Położył duże zasługi w latach 1918—20 w walkach o Śląsk Cieszyński. Był członkiem cieszyńskiej Rady Narodowej, brał udział w rokowaniach z Czechami, później brał żywy udział w pracy plebiscytowej. Ogromną rolę odegrał także w procesie zespalania Śląska z Polską. W latach 1922—23 był dyrektorem Departamentu Śląskiego w Min. Przemysłu i Handlu a od grudnia 1923 r. do maja 1925 r. sprawował urząd ministra.

Śp. inż. Kiedroń był szwagrem p. Władz. Grabskiego.

320 tys. bezrobotnych.

Warszawa, 26. I. (Tel. wł.). **Stan bezrobocia w dniu 23 stycznia wyrażał się liczbą 319.362. Wzrost stanu zarejestrowanych bezrobotnych w ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego** wynosi 10.124. Warszawa ma **20.125 bezrobotnych.**

Sejm przyjął szereg umów.

Wrszawa, 26. I. (Tel. wł.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, które zaczęło się w godzinach popołudniowych, złożył ślubowanie poselskie komunista **Rosenberg.**

Przyjęto nowelę do ustawy o przedsiębiorstwie Polskich Kolei Państwowych, poczem ratyfikowano szereg umów międzynarodowych, jak konwencję w sprawie jeńców wojennych, o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa, o wprowadzenie legitymacyi dla komiwojażerów w Polsce i Czechosłowacji, konwencję handlową z Indjami, konwencję z Rzeszą Niemiecką w sprawie ubezpieczeń społecznych itd.

O WYKONANIE KONKORDATU.

Warszawa, 26. I. (Tel. wł.). W dn. 20 bm. zaczęła pracować w gmachu Min. W. i O. P. mieszana komisja, w której biorą udział: Ks. Bisk. Przeździecki, Szelążek i Łukomski jako przedstawiciele Stol. Apostolskiej oraz pp. docent Kozubski, sędzia Zdanowicz i naczelnik wydziału Szymkiewicz jako reprezentanci rządu polskiego. Komisja ma na celu przestudjowanie spraw odnoszących się do budowli, których Kościół został pozbawiony przez rządy zaborcze a które znajdują się obecnie w posiadaniu państwa polskiego.

———o———

Warszawa, 26. 1 (Telef. wł.) Zapas złota w Banku Polskim wynosił na 31-go grudnia 600.300.000 zł.

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) **W Kole aresztowano kilku urzędników, wśród nich 2 radnych tego miasta.**

Nowa skarga pos. Rudnickiej.

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) Posłanka ukraińska Milena Rudnicka złożyła w Lidze Narodów nową skargę na rząd polski. Skarga ta odnosi się do ostatniego spisu ludności w Polsce. Zarzuca się w niej władzom polskim, że przy dokonywaniu spisu stosowano w Małopolsce Wschodniej teror (?) i wymuszano na ludności ukraińskiej fałszywe (?) zeznania przy wypełnianiu formularzy spisowych.

Strajk w Łodzi trwa.

Warszawa, 26 1. (Telef. wł.) Dziś w południe miała się odbyć u inspektora pracy w Łodzi konferencja z przedstawicielami pracowników tramwajowych bez udziału dyrekcji. **Konferencja nie doszła do skutku, gdyż odwołali ją delegaci tramwajarzy, którzy postanowili zwołać na wieczór ogólne zebranie pracowników tramwajowych.**

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) **Rozpoczęty** wczoraj w Łodzi strajk włókniarzy **objął 75** proc. robotników łódzkiego przemysłu pończoszniczego.

KRADZIEŻE W SZKOŁACH.

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) Minionej nocy w gimnazjum w Sieradzu skradziono kasetkę z 5 000 zł. Kasetkę znaleziono rozbitą na placu Sokoła. Tej samej nocy włamano się do szkoły powszechnej im. Reymonta, splądrowano sale, ale pieniędzy nie znaleziono. Złodzieje dostali się natomiast do sklepu szkolnego i skradli 500 złotych.

POSTRZELIŁ ROBOTNIKA.

Warszawa, 26. 1. (Telef. wł.) Właściciel majątku Gieczno Jaworski postrzelił robotnika rolnego Czekalskiego, który w nocy chciał kraść buraki.

———o———

Warszawa 26. 1. (Telef. wł.) Komisja budżetowa francuskiej Izby deputowanych uchwaliła 1.900.000.000 franków na powiększenie lotnictwa. Ponadto postanowiono rozpisać pożyczkę wewnętrzną na pokrycie szkód, poniesionych przez obywateli francuskich podczas wojny.

Nowy Jork, 26 stycznia. W Phoenix, w stanie Arizona zmarł dziś w 71 roku życia William Wrigley, „król gumy do żucia".

HENRYK FEDERER: 58

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

Marks rozglądał się bezradnie po izbie. I zobaczył jak Lucjan spokojnie zgasił płomień i podniósł pokrywkę, by wypuścić parę. Szum gotującej się wody ustał natychmiast. Przyjaznym ruchem ręki ,wskazał Lux na kuchenkę i skłonił głowę i założył na krzyż ramiona do słuchania. Miało to znaczyć: no, zaczynaj przyjacielu! Także i ty nie będziesz spokojny póki nie podniesiesz pokrywki i nie wypuścisz z serca tej gęstej pary, która się dusi. Więc niechże się wyspowiadam — pomyślał Marks, zastanawiając się od czego ma zacząć, płacząc się odrazu i kaszląc.

— Pierwsza rzecz, którą wiedziałem o tobie — pomagał mu bezwzględny chłopak — to to, że uratowałeś mego brata. To chyba nie było powodem do płaczu. Z pewnością uratowałeś jeszcze wielu innych z pod lawiny lub wezbranego potoku. No, zaczynaj od tego! Jak to było?

Po całem swojem przejściu i przygnębieniu czuł się Marks temi słowami przybity do reszty. Jak skazaniec na mękach, który wytrzymał pierwszy i drugi stopień tortur w milczeniu — przypieczony ogniem po raz trzeci krzyczy nagle głośno: wyznam teraz wszystko! — tak i dręczony Marks wykrzyknął nagle:

— Uratowałem życie?... raczej zabiłem Florina!

Zapanowała taka cisza, że słychać było szum wody, dochodzący z odległych szczelin lodowych.

— Aha — teraz nie pytasz więcej. — krzyknął czerwony z gniewu Marks do Emila — ale musisz teraz dalej słuchać komu uratowałem życie. Zamordowałem moją Agnieszkę, najlepszą żonę na świecie. Masz teraz dosyć? I zamordowałem nasze pierwsze niewinne dzieciątko nim jeszcze otrzymało imię. Teraz kopnij mnie nogą — teraz mnie znasz... Ale nie, nie jeszcze, słuchaj dalej...

Emil zerwał się jak strzała z siedzenia i odskoczył od Marksa. Ale zaraz potem zabrzmiał spokojny głos jak dobrze nastrojone organy, mówiący:

— Marks, teraz przestań kłamać!

Był to Lucjan, który przysiadł się do samego oskarżyciela, i położył mu lekko dłoń na ustach.

— A ty Emilu, jak możesz wierzyć w to wszystko? Tak zbladłeś! On przesadza... przesadza zawsze ile razy jest w gniewie.

Marks gwałtownie potrząsnął głową.

— Ja jedyny z nas trzech jestem politykiem — myślał Lucjan — a oni dwaj zależni są od humoru. Trzeba się więc wdać z polityką w tę sprawę, z moją polityką mostową. A głośno rzekł:

— Opowiadałeś nam kiedyś o profesorze matematyki, któremu wypróżniłeś tabakierkę a na miejsce tabaki włożyłeś grubego, brzęczącego bąka — i profesor przy następnej dozie o mało nie umarł ze strachu. O widzisz, śmiejesz się już!

— O, to było wspaniałe — pochwalił Emil — opowiadaj dalej takie historyjki, śmiej się jeszcze!

I rzeczywiście coś Marks był tak zgnebiony — na wspomnienie przerażonej twarzy profesora, śledzącej krążenie brzęczącego czarnego bąka, — nie mógł oprzeć się słabemu nawrotowi wesołości. Ach! prawda — był zawsze psotnikiem ale właściwie nigdy złym człowiekiem — zawsze lubił tylko broić a czasem z tego robiła się sprawa poważna jak ostatnio. Ale gdy nabrał odwagi i opanowanym głosem zaczął opowiadać dziką historję swego życia, humor, wywołany wspomnieniem bąka opuścił go odrazu. Ze spuszczonemi skromnie oczami opowiadał jak ojciec roztrwonił znaczny majątek, matka z trosk umarła a on w tem całem nieszczęściu uparty wyrostek nie tknął palcem pożytecznej roboty. Teraz zaczał opowiadać z zaciekłością — jak by sam siebie chciał chłostać — o swojem próżnowaniu i gospodarowaniu na halach i jak zwabił Florina ku śmierci. Potem jak mu zabrali narzeczona Agnieszkę, jak ojciec umarł na udar mózgu, jak mu nad głową sprzedawano dom i mienie na licytacji, zabierając nawet wspaniałego Pilatusa i kudłatego wiernego Skio, który płakał za nim jak człowiek.

Tu Emil zazgrzytał zębami i zawołał:

— Jak się nazywała ta podła dziura?

... Więc pełen nienawiści do wszystkich ludzi — wyniósł się wraz z Agnieszką do dzikiej posiadłości w górach. Agnieszka była dla niego dobrą, dziewczęcą prawie żoneczką. Ale nie zrobił jej wiele dobrego. Najmilsze życie było dla niego wśród szczytów, wspinaczki i zwierzyny i o to wszystko więcej dbał jak o nią.

— Ach — rozstrzygał Emil — dziewczęta powinny zostawić nas w spokoju.

Nie nie, musiał chwalić bardzo te dwie kobiety. Agnieszkę i jej matkę. Niechby Emil był widział jak żona nie powiedziała mu nigdy słowa sprzeciwu tylko błagała oczami gdy chodził — by wrócił jaknajprędzej; jak bladła zaraz gdy tylko ruszył się z kanapy, biorąc kapelusz i laskę. Albo jak biegały jej śnieżno-białe paluszki po klawiszach aby zaśpiewał z nią razem i odroczył choć trochę wyjście. O, on czuje teraz dopiero przy takiej spowiedzi — jakim był barbarzyńcą! Zastrzelił w jej oczach, nie znoszących widoku krwi — kotną zajęczycę. Emil przy całem swojem pańskiem usposobieniu — jednak chłopiec ujął się zwolna za delikatnem stworzeniem i rzek:

— Ty grubianinie, ty — poczekaj tylko!

— Wybij mnie. — odpowiedział Marks twardo.

(Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.